

pismo organizacji pozarządowych  
województwa warmińsko-mazurskiego

ISSN 1427-5856

# pozarządowiec

czerwiec nr 3 (143) 2011 rok XV



ATOMY W TRZECIM SEKTORZE • WŁASNYM GŁOSEM • SIŁA TKWI W LUDZIACH  
OGNI STA ANIMATORKA

## OD REDAKCJI

*Doroczna Konferencja Plenarna Organizacji Pozarządowych to święto trzeciego sektora na Warmii i Mazurach. Święto tym bardziej oczekiwane, że wiąże się z ogłoszeniem wyników Konkursu Godni Naśladowania, w którym honorowane są najlepsze inicjatywy organizacji, współpracujących z nimi samorządów, a także ludzie sektora, za swoje postawy, osiągnięcia i kreatywną działalność. Właśnie konferencji i nagrodzonym w konkursie poświęcona jest większa część numeru „Pozarządowca”, który trzymają Państwo właśnie w swoich rękach. Warto przyjrzeć się temu, co i jak robią laureaci konkursu.*

*Drugi, ważny temat numeru, to funkcjonowanie i rozwój systemu wspierania trzeciego sektora. Polecam tu Państwa uwadze tekst Arkadiusza Jachimowicza, w którym autor dokonał syntezy tego, co do tej pory działo się (i wciąż dzieje) wokół tej problematyki w naszym województwie.*

*No i wreszcie czas na wspomnienia z drugiego Forum Inicjatyw Lokalnych. Atmosferę tego barwnego, pełnego emocji, zabawy, ale przede wszystkim obfitującego w debaty i dyskusje oraz okazji do wymiany pomysłów i doświadczeń spotkania przybliży Państwu w swoim tekście Małgorzata Woźna.*

Piotr Pniewski

## SPIS TREŚCI

Jak to z budową systemu było (i będzie)	3
<i>Arkadiusz Jachimowicz</i>	
Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie	5
<i>Jola Prokopowicz</i>	
Centrum Wspierania Aktywności Społecznej w Gołdapi	7
<i>Jola Prokopowicz</i>	
Szkoła Animatorów Społecznych 2010/2011	10
<i>Agnieszka Sójka</i>	
Atomy w trzecim sektorze	12
<i>Tomasz Franciuk</i>	
Siła tkwi w ludziach	15
<i>Monika Hausman-Pniewska</i>	
A my przecież jeszcze tak niewiele robimy...	17
<i>Michał Iwaniuk</i>	
Nie dali się stereotypom	19
<i>Aleksandra Pikata</i>	
Ognista Animatorka	21
<i>Wioleta Dzikowska</i>	
Olsztyn „Samorządem Przyjaznym Organizacjom Obywatelskim”	23
<i>Jerzy Pantak</i>	
Na dziesięć decyzji siedem mam prawidłowych	25
<i>Aleksandra Bączek</i>	
Własnym głosem	27
<i>Aleksandra Bączek</i>	
Wolontariat to nie bajka	28
<i>Małgorzata Woźna</i>	

Stowarzyszenie jest członkiem

Federacji Organizacji Społecznych Województwa  
Warmińsko-Mazurskiego FOSA

Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych SPLIT

Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego „HEROLD”



T E L E W I Z J A  
**OBYWATELSKA**

**CHCEMY CIĘ POKAZAĆ**

**W KAŻDY CZWARTEK W TELEWIZJI ELBLĄSKIEJ**

ORAZ NA

**WWW.TELEWIZJA OBYWATELSKA.ORG.PL**

KONTAKT: ELBLĄG, UL. ZWIĄZKU JASZCZURCZEGO 17, TEL. 55 236 27 16  
E-MAIL: REDAKCJTVO@ESWIP.PL

**pozarządowiec**

PISMO INFORMACYJNE  
ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

**Wydawca:**

Elbląskie Stowarzyszenie  
Wspierania Inicjatyw Pozarządowych

**ESWIP**

**Redaktor naczelny:**

Arkadiusz Jachimowicz

**Redaktor prowadzący numeru:**

Piotr Pniewski

**Projekt okładki:**

Kuba Qbi Strumiński

**Adres:**

82-300 Elbląg, ul. Związku Jaszczurczego 17;  
tel./fax: 55 236 27 16, 55 235 33 88;  
e-mail: redakcja@eswip.pl

**Internetowa edycja pism dostępna jest pod adresem:**

<http://www.eswip.pl>

**Skład komputerowy:**

ILKA

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**PUBLIKACJA DYSTRYBUOWANA BEZPŁATNIE**



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

# JAK TO Z BUDOWĄ SYSTEMU BYŁO (I BĘDZIE)

Arkadiusz Jachimowicz

## JAK TO Z BUDOWĄ SYSTEMU BYŁO (I BĘDZIE)

Wyróżnikiem naszego województwa jest budowany od kilku lat system wsparcia i rozwoju sektora pozarządowego. Jest to koncepcja przemyślana i wypracowana przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych we współpracy z szeregiem osób związanych z wieloma organizacjami i instytucjami zwłaszcza w regionie, ale i w Polsce. Szerzej koncepcję tę przedstawiam w publikacji „System wsparcia sektora pozarządowego w województwie warmińsko-mazurskim”, Elbląg 2009. Tutaj omówię pokrótce założenia i elementy tego systemu.

## NAJPIERW SAMOŚWIADOMOŚĆ ORGANIZACJI

Najpierw postawiliśmy na budowanie samoświadomości i siły organizacji. Przez wiele lat, posiłkując się przykładem reprezentacji sektora pozarządowego w Elblągu: Rady Elbląskich Organizacji Pozarządowych, przenosiliśmy ten model na inne powiaty województwa pomagając tworzyć powiatowe reprezentacje sektora pozarządowego. Uznaliśmy, że aby mówić o silnym sektorze pozarządowym, o jego współpracy z samorządem – naturalnym partnerem wspierającym organizacje – musimy wprowadzić większą równowagę pomiędzy sektorami: silnym, zasobnym samorządem i słabymi, rozproszonymi dziesiątkami i setkami organizacji. Organizacje powinny się zebrać, wybrać swoją reprezentację, mówić jednym głosem. Dziś rady organizacji pozarządowych są niemal w każdym powiecie.

Ta praca nie była łatwa, organizacje pytały: i co z tego że mamy radę, potrzebujemy pieniędzy, nie spotkań i gadania.

Gdzieniegdzie jest tak do dziś, jednak tam, gdzie rady działają dobrze, pojawia się wiele nowych, wartościowych rozwiązań dotyczących i organizacji i ich współpracy z samorządami. Sektor jest zdecydowanie silniejszy. Warto było.

## POTEM PARTNER REGIONALNY

Gdy już powstały rady powiatowe, wspólnie z nimi opracowaliśmy koncepcję wyłonienia reprezentacji wojewódzkiej. Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego skupia przedstawicieli tych rad oraz przedstawicieli organizacji, federacji i sieci regionalnych. Rada jest partnerem Urzędu Marszałkowskiego, mającym realny wpływ na wypracowywane przez ten urząd rozwiązania dotyczące organizacji (roczne programy współpracy, zasady współpracy itp.) – [www.ropwmm.org](http://www.ropwmm.org). Reprezentuje ponad osiemset organizacji z regionu.

## WYPEŁNIANIE PRZESTRZENI – SIEĆ HEROLD

Kapitał społeczny to wielość i moc powiązań pomiędzy ludźmi, organizacjami i instytucjami, to współpraca, zaufanie i etyka w działaniu. „Normalny” kapitał społeczny powinien szczerze wypełniać tkanką społeczną cały region, nasz niszczone przez dziesięciolecia kapitał społeczny dopiero się odbudowuje – po naszym regionie, słabo wypełnionym tą społeczną tkanką hula wiatr z powodu nieufności, niechęci do współpracy, zawiście, nieetycznych zachowań. Powiedzieliśmy sobie – remedium, to tworzenie sieci współpracy. Braliśmy udział w tworzeniu kilku z nich: sieci hospicjów, sieci wolontariatu, sieci organizacji ekologicznych i bardzo dla nas ważnej Sieci Wspierania Rozwoju Lokalnego Województwa Warmińsko-

Mazurskiego HEROLD. To porozumienie organizacji, którym leży na sercu dobro ich małych ojczyzn, które w różny sposób, w różnych obszarach oddziałują na ich rozwój ([www.herold.org.pl](http://www.herold.org.pl)).

## COP – NARZĘDZIE WSPARCIA

Jesteśmy organizacją wsparcia – informujemy, doradzamy, szkolimy, animujemy, integrujemy, uczymy współpracy z samorządem, wprowadzamy innowacyjne rozwiązania. Jest nas kilkanaście osób, a organizacji w regionie kilka tysięcy i do tego niemal trzysta samorządów. Sami tego nie dźwigniemy. Naturalnym odruchem było szukanie partnerów wśród lokalnych organizacji, które pomogą realizować naszą misję. Nie było łatwo, ale w ciągu kilku lat udało nam się je odszukać i zachęcić do współpracy. To one stanowią fundament Sieci HEROLD wspólnie z nami realizując bezpośrednio wsparcie organizacji i samorządów w ramach Centrów Organizacji Pozarządowych (COP).

Podwaliny pod pierwszy w województwie COP położyliśmy w Elblągu w 2003 roku. Częściowo wzorowaliśmy się na rozwiązaniu gdyńskim, gdzie pojawiło się pierwsze w kraju Centrum prowadzone przez samorząd. Opracowaliśmy własny model najpierw miejskiego, potem powiatowego ośrodka wspierania organizacji pozarządowych, prowadzonego przez lokalną organizację we współpracy z samorządem, świadczącego podobny pakiet usług. W ramach kilku kolejnych projektów wspólnie z heroldowymi organizacjami doprowadziliśmy do uruchomienia siedmiu takich centrów obsługujących dziewięć powiatów (centrum olsztyńskie i elbląskie obsługuje oprócz miasta powiat ziemski, ponadto iławskie, braniewskie, ostródzkie, ełckie i gołdapskie). Przez dwa lata

wypracowaliśmy i poddaliśmy konsultacjom standard funkcjonowania takiego centrum, które – po dostosowaniu do powiatowych potrzeb i możliwości – jest podstawą jego działań.

## A W PRAKTYCE

Organizacje z powiatu otrzymują z COP informacje (zwłaszcza drogą mailową), doradztwo i szkolenia. Animatorzy COPowi na wezwanie organizacji pojawiają się w ich siedzibach, w najodleglejszych wioskach. Pomagają w rozwijaniu skrzydeł, dodają wiary i wskazują kierunki działań. Samorządy mają pomoc w opracowywaniu rocznych programów współpracy, organizacji szkoleń, spotkań informacyjnych i integracyjnych dla swoich organizacji. COPy nieustannie badają potrzeby organizacji, aby jak najtrafniej na nie odpowiadać. No i nieustannie tworzą bazę adresową sektora pozarządowego – wpisując organizacje nowe, wypisując likwidowane i próbując nadać z licznymi zmianami adresów.

## LUDZIE COPÓW

Pracownicy powiatowych ośrodków wsparcia to osoby specyficzne, dysponujące unikalnymi kompetencjami: koordynatorzy, doradcy, animatorzy współpracy i rozwoju. Niezwykle ważna jest jakość ich pracy. Tę jakość wypracowujemy podczas różnego rodzaju szkół (np. Szkoły Animatorów Społecznych, Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych, Liderów itp.). To pracownicy misyjni, potrafiący elastycznie zarządzać swoim czasem pracy, tak aby odpowiedzieć na potrzeby organizacji, aktywnych obywateli i samorządów. Ale to również pracownicy, których należy godnie wynagradzać.

## POWIATOWE PARTNERSTWA NA RZECZ ORGANIZACJI

Jednym z dobrych pomysłów naszych partnerów było oparcie działania COP o powiatowe partnerstwo na rzecz rozwoju sektora pozarządowego. Być

może partnerstwo to za dużo powiedziane (choć w niektórych powiatach – Iława, Braniewo – takie zinstytucjonalizowane partnerstwa działają), chodzi o cykliczne spotkania osób bezpośrednio zainteresowanych rozwojem organizacji pozarządowych i aktywności społecznej w powiecie: urzędników samorządowych odpowiedzialnych za współpracę z organizacjami i powiatową radę organizacji pozarządowych. To gremium ma za zadanie planowanie działań COPu, opracowanie jego standardu, monitorowanie działań i ewaluację czyli doskonalenie pracy. W Elblągu tą funkcję pełni Elbląska Rada Działalności Pożytku Publicznego.

## FORUM PEŁNOMOCNIKÓW

W każdej gminie i powiecie jest urzędnik odpowiedzialny za współpracę z organizacjami, w sumie jest ich kilkuset, nazywamy ich pełnomocnikami (na wzór np. pełnomocnika prezydenta Olsztyna ds. organizacji pozarządowych). Z myślą o nich utworzyliśmy Forum Pełnomocników – miejsce spotkania, wymiany doświadczeń, edukacji i integracji. Byli często osamotnieni, już wcześniej obciążeni wieloma zadaniami, a teraz na dokładkę – organizacjami, wiecznie coś chcącymi, roszczeniowymi, nie rozumiejącymi specyfiki samorządów. Przeprowadziliśmy Szkoły Pełnomocników, zawieźliśmy ich na wizytę studyjną na wyspy, zorganizowaliśmy wiele konferencji. Wiemy już, że sami kontaktują się ze sobą, konsultują nowe rozwiązania, podsyłają przykłady dobrych praktyk ([www.forumpelnomocnikow.org.pl](http://www.forumpelnomocnikow.org.pl)).

## ESWIP

W tej całej układance staramy się być kreatorami i wspieraczami systemu wsparcia. Nie wyręczamy, chcemy mądrze koordynować, animować i podpowiadać rozwiązania. Każda z organizacji prowadzących COP jest autonomicznym podmiotem, to jest nasz partner, nie podwykonawca. Mocno liczymy na ich kreatywność, pracowitość i poczucie misji, ale też na lojalność i perspektywiczną współpracę. Tak jak nieustannie sami się edukujemy, tak

też edukujemy pracowników COPów, wspieramy ich w pracy, podpowiadamy rozwiązania, pomagamy w trudniejszych procesach, doskonalimy funkcjonowanie systemu, promujemy, dbamy o stronę finansową.

## ROEFSY, OWIESY I INNE

Regionalne Ośrodki Europejskiego Funduszu Społecznego (trzy w województwie), Ośrodki Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej (cztery), ośrodki wsparcia organizacji będące poza siecią (np. w Olecku), Centra Wolontariatu, Lokalne Grupy Działania itp. – to wszystko miejsca gdzie organizacje i aktywni obywatele mogą otrzymać różnego rodzaju wsparcie. Naszą rolą jest wkomponowanie tych ośrodków w regionalny system wsparcia, tak aby każdy miał przestrzeń do działania, nie konkurował ze sobą, lecz współpracował. Służą temu spotkania i uzgadnianie współpracy.

## FINANSOWANIE

Powiedzieliśmy sobie, że dopóki są pieniądze unijne, będziemy zabiegać o finansowanie COPów właśnie z tego źródła. Obecnie realizujemy wraz z Siecią HEROLD dwuletni projekt z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (5.4.2) w ramach którego finansujemy m.in. wynagrodzenie pracowników w siedmiu centrach. Złożyliśmy kolejny, trzyletni projekt na kontynuację i rozszerzenie sieci do czternastu centrów. Staramy się, aby samorządy w każdym powiecie dołożyły swój „wkład własny” w finansowanie lokalnych ośrodków wsparcia. Dlaczego? Bo naszym zamysłem jest, aby po okresie Europejskiego Funduszu Społecznego ciężar finansowania Centrów (ok. 100 000 zł rocznie), wzięły na siebie solidarnie samorządy z powiatu. Wiemy, że aby to osiągnąć, samorządy te muszą być jednoznacznie przekonane, że jest to dla nich interes. Wtedy pieniądze wyasygnują. Mamy kilka lat na przekonywanie.

## WYOBRAŹMY SOBIE

To się nazywa wizja – idealny stan, jaki, mamy nadzieję, nastąpi w wyniku

naszych działań: w każdym powiecie województwa działa profesjonalny ośrodek wspierania organizacji pozarządowych i aktywności społecznej. Prowadzi go wyspecjalizowana organizacja pozarządowa. Ośrodek ten ściśle współpracuje ze wszystkimi samorządami powiatu. Jest przez nie finansowany, ale też realizuje własne projekty. Działa na

podstawie standardu. Jest monitorowany i ewaluowany przez powiatowe partnerstwo na rzecz rozwoju społecznego. Ma świetną markę wśród organizacji i aktywnych obywateli, bo świadczy potrzebne usługi na wysokim poziomie, w tym celu nieustannie bada potrzeby i dostosowuje do nich swoją ofertę. Buduje w powiecie sieć lokalnej współpra-

cy. Jest kreatywny, mobilny, nadaje ton rozwojowi lokalnemu, wdraża innowacje. Zatrudnia dwóch–trzech dobrze opłacanych profesjonalistów: doradców i animatorów, dla których ta praca jest misją. Wszystkie ośrodki tworzą sieć współpracy, wspieraną przez regionalny ośrodek wsparcia.

Wierzmy, że jest to możliwe.

# CENTRUM ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W IŁAWIE



Jola Prokopowicz

**Rok 2008 był przełomowy dla sektora pozarządowego trzech powiatów: braniewskiego, ełckiego i iławskiego. Wtedy to, w wyniku partnerskiego projektu Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatywy Pozarządowych i Blackburn College, powstała infrastruktura, która pozwoliła wzmocnić rozwój organizacji na tych terenach. Zmiany w powiecie iławskim obserwujemy z perspektywy tutejszego Centrum Organizacji Pozarządowych – dziś bogatszego o doświadczenie i ofertę, jaką kieruje do organizacji i aktywistów.**

– Funkcjonowanie Centrum rozpoczęliśmy w zasadzie skromnie – wspomina Krzysztof Panfil, prezes Stowarzyszenia „Przystań”, twórca iławskiego COP-u i jego koordynator przez pierwsze lata. – Zaczęło się od projektu „Centrum Organizacji Pozarządowych i Współpracy z Samorządem w Iławie”. Stowarzyszenie „Przystań” było głównym koordynatorem COP-u aż do roku 2008, kiedy zadanie to przeszło w ręce Urzędu Miejskiego w Iławie oraz objęte zostało wsparciem Starostwa Powiatowego. Realizacja celów statutowych COP-u polegała na rozwijaniu zasobów

ludzkich i technicznych w organizacjach pozarządowych oraz na wspieraniu działań podejmowanych pro publico bono przez organizacje pozarządowe i grupy nieformalne z powiatu. Centrum dążyło do integracji trzeciego sektora na tym obszarze. COP udzielał wsparcia, prowadząc działalność informacyjną o szkoleniach, konferencjach, projektach unijnych, a także pomagając organizacjom zarówno w kwestiach merytorycznych, jak i technicznych. Kulminacją działalności COP-u przypadła na przełom 2003-2004 roku, kiedy to realizowana była rekordowa liczba działań nastawionych na rozwój tego sektora i społeczności lokalnych z powiatu.<sup>1</sup>

Od samego początku prowadzenie Centrum spoczywa na barkach Stowarzyszenia „Przystań” (jeszcze przed majem 2011 jego nazwa brzmiała: Stowarzyszenie Na Rzecz Tworzenia Przyjaznego Środowiska Wychowawczego Dzieci i Młodzieży Iławskiej „Przystań”). Tak, jak w przypadku goł-

dapskiego CWAS-u, i tu zadanie realizuje organizacja członkowska i jeden z założycieli Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD.

## POWIATOWY COP

Początkowo COP wspierał miejską „pozarządówkę”. Od 2008 roku, kiedy to „Przystań” – razem z Ełckim Stowarzyszeniem Aktywnych STOPA i Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Gminy Wilczęta – wzięła udział we wspomnianym już projekcie ESWIP-u „Na rzecz aktywnej współpracy”, obszar wsparcia COP-u poszerzył się, obejmując już cały powiat iławski (łącznie 7 gmin). Przystał być działaniem realizowanym „przy okazji”, finansowanym z małego grantu miejskiego, ale, przy dużym wsparciu z projektu, zespół COP-u mógł pozwolić sobie na zwiększenie i wzmocnienie dotychczasowej oferty, która skierowana została do ok. 300 organizacji pozarządowych.

Na czele zespołu Centrum stanęła wówczas Jadwiga Lichaczewska – aktywna działaczka pozarządowa, prezes Stowarzyszenia Aktywne Społeczeństwo „AS”, obecnie przewodnicząca

<sup>1</sup> D. Jaskulski, *Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie* [w:] *Biblioteka Pozarządowca. System wsparcia sektora pozarządowego w województwie warmińsko-mazurskim*, wyd. ESWIP, Elbląg 2009, s. 79



Foto: Archiwum COP

Animacyjność wpisana jest również w ducha zespołu iławskiego COP-u, który obecnie tworzą: C – Arkadiusz Karpiński, O – Aneta Maksimik, P – Wojciech Jankowski

Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Iławskiego. Dziś za sterami zasiada Arkadiusz Karpiński – członek Rady Organizacji Pozarządowych Powiatu Iławskiego (ROPPi), przewodniczący Partnerstwa dla powiatu iławskiego, ekspert ds. oceny wniosków. Asystentką od niedawna jest Aneta Maksimik, a doradza i animuje Wojciech Jankowski – sekretarz ROPPI.

## NAWET SILNY POWIAT MA POTRZEBY

– Rozpatrując mapę naszego województwa można uznać, że zachodnia jego „ściana” jest najmocniejsza, jeśli chodzi o aktywność i rozwój organizacji pozarządowych – przyznaje Maciej Bielawski z ESWIP-u, koordynator projektu wspierającego Sieć COP-ów Warmii i Mazur. – Powiat iławski ma tu dość silną pozycję. Nie jest to wyłącznie zasługa samej Iławy, wręcz przeciwnie. Aktywne są również takie miejscowości jak Susz czy Lubawa, w których działa wiele organizacji. Bywają okresy, w których można dostrzec, że miasto powiatowe nie jest tu wiodące.

Mimo dużej aktywności i tu organizacje potrzebują wsparcia. – Można rzec, że nasi działacze najbardziej potrzebują czasu – przyznaje z uśmiechem Wojciech Jankowski, doradca i animator iławskiego Centrum. – Wciąż są zabiegani, ale z gło-

pełnymi bardzo ciekawych pomysłów. Jeśli uda nam się popracować nad wzmocnieniem ich samodzielności, by te wymyślone inicjatywy mogły się przekuć na rzeczywiste działania, będzie to duża korzyść dla rozwoju naszego sektora. Powoli udaje nam się to uzyskać przy pracy z 19 organizacjami, które obejmujemy coachingiem. W każdej z nich mamy osobę, która jest zorganizowana, poświęca swój czas na przygotowywanie projektów, pisanie wniosków, jest swego rodzaju

łącznikiem pomiędzy COP-em a zespołem swojej organizacji.

Tematyka pracy doradczej COP-u z organizacjami – z czym iławskie Centrum nie odbiega od pozostałych w regionie – dotyczy przede wszystkim księgowości i zarządzania kadrami. – Te zagadnienia zostały wskazane na początku naszego obecnego projektu, który realizujemy z ESWIP-em – dodaje Wojciech Jankowski. – Przedstawiciele 70 organizacji pozarządowych, wypełniając ankietę pod nazwą „Wsparcie w rozwoju organizacji COP Iława”, dali nam obraz zapotrzebowania, do którego dostosowujemy swoją ofertę, współpracując przy tym z ekspertami zewnętrznymi. Pakiet wsparcia poszerzamy o wizyty i spotkania z poszczególnymi organizacjami i grupami.

## ZAPLECZE DO POZAZDROSCZENIA

Siedziba COP-u niezmiennie mieści się w budynku Ośrodka Psychoedukacji, Profilaktyki Uzależnień i Pomocy Rodzinie w Iławie przy ul. Chełmińskiej 1. Budynek należy do Urzędu Miasta w Iławie. W 2001 roku został przekazany pełnomocnikowi burmistrza ds. profilaktyki uzależnień, realizującego początkowo jedynie działania Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Z czasem placówka

Granie na bębnach to tylko jedna z atrakcji, jaka czekała na uczestników tegorocznego Forum Inicjatyw Pozarządowych powiatu iławskiego, które tym razem odbyło się w Suszu. Impreza towarzyszyła Mistrzostwom Polski w Triathlonie.



Foto: Archiwum COP

okazała się miejscem potrzebnym dla setek osób z różnymi problemami i zainteresowaniami. Obecnie Ośrodek jest siedzibą nie tylko pełnomocnika czy MKRPA, ale także Centrum Organizacji Pozarządowych, Klubu Młodzieżowego, Świetlicy Dziecięcej, Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego, Grup Wspólnotowych. Z jego możliwości przestrzennych i sprzętowych mogą korzystać także inne organizacje.

Do dyspozycji organizacji pozarządowych oddawanych jest 6 pomieszczeń o różnej powierzchni użytkowej, wyposażonych w podstawowe umeblowanie, z telefonem, a niektóre ze sprzętem komputerowym i bezprzewodowym Internetem (dostępnym na terenie całego budynku). Pomieszczenia zlokalizowane są na trzech kondygnacjach: poddasze – 2 pomieszczenia i aneks kuchenny, parter – 1 pomieszczenie i toalety w holu ogólnym, piwnica – 3 pomieszczenia i toalety. W razie potrzeby udostępniana jest też pracownia komputerowa, a przy okazji organizacji większych spotkań używana jest sala szkoleniowa (ok. 70 m<sup>2</sup>), wyposażona m.in. w sprzęt audiowizualny, multimedialny (projektor, tablica interaktywna), przystosowana do potrzeb grupy około 60 osób.

## WEJŚCIE W E-PROMOCJĘ

Jeszcze do niedawna iławskie Centrum swoją ofertę publikowało na stronie

internetowej Stowarzyszenia „Przystań” ([www.przystan.ilawa.pl](http://www.przystan.ilawa.pl)), promowało ją także poprzez mailing, informacje widniały na tablicach ogłoszeń umiejscowionych w siedzibie biura, były przekazywane w kontakcie bezpośrednim podczas spotkań informacyjnych. Obecnie da się zauważyć, że iławski COP docenia rolę mediów elektronicznych. Od kwietnia 2011 o działalności Centrum można dowiedzieć się więcej, korzystając z serwisu [www.cop.ilawa.pl](http://www.cop.ilawa.pl) (specjalnie przygotowana zakładka na stronie Stowarzyszenia). Kilka razy w miesiącu na skrzynki pocztowe organizacji z powiatu trafia także newsletter przygotowywany przez COP, który dużo tematów poświęca na prezentację lokalnej aktywności i projektów realizowanych przez tutejsze organizacje. O ich działaniach czytają również użytkownicy regionalnego serwisu pozarządowego [wim.ngo.pl](http://wim.ngo.pl), z którym zespół COP-u współpracuje. Do szerszego, interaktywnego grona dociera za pomocą prowadzonego profilu na Facebook’u, gdzie komentować można bieżące informacje publikowane na łamach portalu.

## CZEKAMY NA POMYSŁY

Iławskie Centrum jest jednym z najstarszych w naszym województwie. To tu powstały autorskie pomysły dotyczące partnerskich relacji ośro-



STOWARZYSZENIE  
"PRZYSTAŃ"

ków miejskich z pozarządowymi, tutaj też w 2009 roku wprowadzony został system „montażu finansowego”, dzięki któremu to już nie gminy ogłaszają małe konkursy na prowadzenie COP-ów (dające przez to równie małe możliwości do działań), ale starostwa – gromadząc środki z poszczególnych gmin – przeznaczają na to zadanie duże granty. Na doświadczeniu tego COP-u, zwłaszcza w kwestii nawiązywania i utrzymywania dobrej współpracy z samorządem, uczyć się mogą kolejne ośrodki. Innowacyjne rozwiązania są na starcie cenną podpowiedzią dla powstających w regionie COP-ów – i oby takich więcej.

### Centrum Organizacji Pozarządowych w Iławie

ul. Chełmińska 1  
14-200 Iława  
tel. 89 649 92 08  
[www.cop.ilawa.pl](http://www.cop.ilawa.pl),  
[cop.ilawa@przystan.ilawa.pl](mailto:cop.ilawa@przystan.ilawa.pl)

Działalność Centrum prowadzona jest w ramach projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

# CENTRUM WSPIERANIA AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ W GOŁDAPU

Jola Prokopowicz

Działa jak pozostałe Centra Organizacji Pozarządowych w województwie warmińsko-mazurskim, jednak już sama nazwa wskazuje, że myślenie o sektorze jest tu nieco inne. Centrum

w powiecie gołdapskim stawia przede wszystkim na ludzi, ich zaangażowanie społeczne, szeroko rozumianą aktywność, decyzyjność w kwestiach istotnych dla życia mieszkańców tego

terenu. Same organizacje i ustrukturyzowanie sektora pozarządowego są tu drugoplanowe.

– Nazwa naszego Centrum nie wzięła się znikąd – przyznaje Zbyszek Mie-

ruński, koordynator CWAS-u. – Kilka lat temu, 7–8, kiedy z grupą aktywnych osób z gminy Gołdap analizowaliśmy sytuację w naszej gminie, doszliśmy do wniosku, że powinniśmy programowo zacząć wspierać wszelkie aktywne grupy, niezależnie od tego, skąd się one wywodzą. Była to też konsekwencja naszych programów grantowych, jakie wówczas realizowaliśmy, szczególnie „Pracowni Umiejętności” i „Działaj Lokalnie”, do których mogły aplikować grupy nieformalne. Ilość wniosków, jakie wpływały od tych grup, jasno udowodniała, że najpierw jest aktywność społeczna, a dopiero potem pojawiają się organizacje pozarządowe, jako naturalne „narzędzia” do realizowania się grup mieszkańców, obywateli. W ten sposób powstało Centrum Wspierania Aktywności Społecznej, które jest jednym z czterech programów Gołdapskiego Funduszu Lokalnego.



## OJCIEC-ZAŁOŻYCIEL

GFL jest jedną z organizacji założycielskich Sieci Wspierania Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego HEROLD (2001 rok), której członkowie w początkowej fazie działań pełnili (nieformalną) rolę Centrów Organizacji Pozarządowych. Ich zadaniem było m.in. wspieranie słabszych podmiotów sektora, udzielanie doradztwa, informacji, szkolenia. Wspólnie uzupełniali braki wiedzy i doświadczenia, jakie stawały się coraz bardziej ważne w kontekście pozyskiwania pieniędzy na rozwój ze środków Unii Europejskiej. Gołdapski Funduszu spełniał się w tej roli.

Przełomem był rok 2008, kiedy Fundusz otrzymał dotację z Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Pieniądze



pozwoliły wyremontować i wyposażyć pomieszczenia, które wcześniej udało się pozyskać od Gminy Gołdap za 1% wartości. Projekt pn. „Centrum Wspierania Aktywności Społecznej” – realizowany w partnerstwie ze Stowarzyszeniem „Partnerstwo Sztuk” w Gołdapi – umożliwił przeszkolenie liderów społecznych z terenu powiatu do działalności społecznej (niektórzy z nich założyli organizacje pozarządowe, działają i są dziś klientami CWAS-u), wsparcie wolontariuszy i przedstawicieli podmiotów trzeciego sektora. Uruchomione zostały też dyżury ekspertów-doradców z zakresu prowadzenia organizacji pozarządowych. Funkcjonujące już podmioty mogły bezpłatnie korzystać z pomieszczeń i wyposażenia niezbędnego do swojej pracy. Prowadzone były działania promujące aktywność organizacji i integrujące sektor na poziomie powiatu. Szczegóły dotyczące projektu opisuje strona [www.aktywnagoldap.pl](http://www.aktywnagoldap.pl) – jeden z efektów całego przedsięwzięcia.

## TU DZIAŁAJĄ

Powiat gołdapski jest niewielki, bo tworzą go zaledwie 3 gminy (podczas gdy obszar działania pozostałych COP-ów z regionu Warmii i Mazur obejmuje 6–9 gmin). Zarejestrowanych jest tu blisko 100 organizacji pozarządowych (4 fundacje, 19 Ochotniczych Straży Pożarnych i stowarzyszeń z nimi związanych, 27 stowarzyszeń kultury fizycznej, w tym Uczniowskie Kluby Sportowe, oraz 46 organizacji działających w pozostałych obszarach użytku publicznego). Tych realnie działają-

cych na rzecz mieszkańców powiatu jest ok. 20, a potencjał ich jest zróżnicowany. Zaledwie kilka z nich istotnie wpływa na kształt działań społecznych w powiecie.<sup>1</sup>

## SĄ ANIMACYJNI...

– Jeśli miałbym wskazać element, który wyróżnia to Centrum spośród pozostałych dziewięciu naszego województwa, postawiłbym na animacyjność. To z uwagi na trzon zespołu, jaki tworzy gołdapski CWAS. Działają w nim animatorzy, którzy swoją pracę w społecznościach czują całym sobą już od wielu lat – przynajmniej Maciej Bielawski z Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, koordynator projektu wzmacniającego Sieć COP-ów Warmii i Mazur.

Na czele gołdapskiego Centrum od początku stoi Zbyszek Mieruński – działacz społeczny od 20 lat, laureat regionalnego konkursu „Godni Naśladowania” w 2010 roku w kategorii „Animator społeczny”, a także działacz Stowarzyszenia Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL w Warszawie, animator Regionalnego Ośrodka EFS w Ełku. Obok niego, jako animator-doradca, w zespole pracuje Dorota Łasica – aktywna postać, twórczyni i koordynatorka gołdapskiego Centrum Wolontariatu przy Stowarzyszeniu „Partnerstwo Sztuk” w Gołdapi, współtwórczyni Warsztatów Terapii Zajęciowej. Swoje stanowisko dzieli z doświadczoną w sektorze samorządowym Wiolettą Anuszkiewicz, szefową Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Gołdapi.

## ...I KREATYJNI

Wspomniana „animacyjność” zespołu przejawia się m.in. w innowacyjnym podejściu do organizowanych działań. W tym powiecie nie można narzekać na sztampowość wydarzeń z ich udziałem. Na swoim koncercie CWAS ma m.in. Gołdapskie Popołudnia Aktywności, Jarmark Bożonarodzeniowy, Fora Inicjatyw Pozarządowych (które, w odróżnieniu od FIP-ów organizo-

<sup>1</sup> Projekt wsparcia NGO powiatu gołdapskiego w latach 2012–2014 przez CWAS w Gołdapi





Fot. Archiwum CWAS

Kawiarenka Obywatelska to jedno z działań, które CWAS realizuje w ramach projektu ESWIP-u, wspierającego Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Warmii i Mazur

wanych na terenie województwa, mają charakter warsztatowo-pokazowy, bez wątków panelowo-dyskusyjnych), Kawiarenki Obywatelskie oraz, zapoczątkowane w 2010 roku, „Eko-pikniki”. To ostatnie, jak nietrudno wywnioskować, stawia przede wszystkim na promocję ekologicznych postaw. Impreza organizowana jest z okazji światowego Dnia Ziemi (przypadającego 22 kwietnia). W tym roku poprzedziła je kampania społeczna uwrażliwiająca na temat ekologii, a hasło towarzyszące wydarzeniu wieńczącemu miesiąc działań – czyli

pikniku – brzmiało: „Las całkiem blisko nas”. Impreza dała możliwość m.in. obejrzenia różnorodnych pokazów (np. bębniarskich, bicia masła, prania na tarze), zapoznania się z dorobkiem rzemieślników regionu czy zasmakowania i zakupienia naturalnych produktów, przygotowanych bez przemysłowych dodatków, wedle tradycyjnych sposobów. Pakiet atrakcji łączących dziedzictwo natury, kultury i rzemiosła, oferowany niemal na długości wszystkich alejek Parku Miejskiego, przygotowali również goście z Litwy i Rosji. Sam park

Podpis: Załoga CWAS. Od lewej: Wioletta Anuszkiewicz, Dorota Łasica i Zbigniew Mieruński.



Fot. Archiwum CWAS

już na stałe wpisuje się jako przestrzeń do ich radosnej aktywności.

## POTRZEBY NATURY FINANSOWEJ

Badania przeprowadzone wśród tujejszych organizacji (na potrzeby stworzenia „Projektu Wsparcia NGO powiatu gołdapskiego w latach 2012–2014 przez CWAS w Gołdapi”) pokazały, że główną ich bolączką jest nieznanostwo i słabe korzystanie ze źródeł zewnętrznych, brak w zespole fundraisera, prowadzenie sprawozdawczości, czyli jednym słowem – finanse. To jest też jeden z głównych tematów, który analizowany jest podczas doradztwa.

Udzielanie takiego wsparcia gołdapskim aktywistom nie jest też łatwe, jeśli trzymać się systematycznego, biurowego charakteru działania CWAS-u, ponieważ większość z tych ludzi na co dzień spełnia się zawodowo poza sektorem pozarządowym. Nierzadko są to grupy, które chcą działać a nie przynależą do żadnej organizacji: młodzież, nauczyciele czy sołtysi poszukujący możliwości rozwoju dla swoich wsi. W Centrum znajdują wsparcie merytoryczne i techniczno-lokalowe, a korzystanie z niego zwykle odbywa się w godzinach popołudniowych. – Centrum to raczej misja i wizja działania niż biuro, które często jest potrzebne, ale dla animacji nie jest niezbędne – wyjaśnia Zbyszek Mieruński. – Dlatego też często to my dojeżdżamy na spotkania, np. zebrania wiejskie, bo zdecydowanie łatwiej animatorowi dotrzeć do grupy 20–40 mieszkańców wsi niż odwrotnie. Czasami też grupy 2–3 osób przyjeżdżają do nas i to z nimi pracujemy tu, na miejscu.

## IRLANDZKI PUNKT ODNIESIENIA

„CWAS swój widzę ogromny...” – przywołuje słowa klasyka koordynator Centrum, zapytany o wizję CWAS-u za najbliższych kilka lat. Niedościęgniętym dotąd wzorem jest Carmichael Centre z Dublina, które oprócz miejsca spotkań, przestrzeni biurowej czy oferty w postaci szkoleń i doradztwa, zajmuje się wspieraniem konkretnych grup

i społeczności. – Cenne w działalności dublińskiego Centrum jest indywidualne podejście do swoich klientów – wskazuje koordynator. – I zakres, i rodzaj wsparcia są tak dobierane, aby umożliwiły jak najskuteczniejsze wprowadzanie zmian w danym otoczeniu, w społecznościach lokalnych. Programy szkoleń i rozwoju stale dostosowywane są do potrzeb społeczności

i grup wolontariuszy. Chciałbym, aby takie Centrum funkcjonowało w moim mieście, może nie tak wielkie fizycznie,

ale takie, które by miało realny wpływ na zmianę i rozwój społeczny naszego powiatu.

#### Centrum Wspierania Aktywności Społecznej w Gołdapi

ul. Wolności 11, 19-500 Gołdap

tel. 87 615 32 72

www.aktynagoldap.pl,

gofund@wp.pl

Działalność Centrum prowadzona jest w ramach projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego”. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



# SZKOŁA ANIMATORÓW SPOŁECZNYCH 2010/2011

Agnieszka Sójka

Za nami kolejna, trzecia już edycja Szkoły Animatorów Społecznych organizowana przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych we współpracy ze Stowarzyszeniem Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL z Warszawy. Mówi się, że do trzech razy sztuka ale nie dotyczy to SAS, bo udany jest za każdym razem.

Szkoła Animatorów Społecznych to przedsięwzięcie realizowane przez ESWIP od 2008 roku. Od początku zajęcia w ramach Szkoły prowadzone są przez doświadczonych trenerów CAL, praktyków animacji, którzy uczą młodych animatorów jak pracować we własnych środowiskach lokalnych. Ten rodzaj działań animacyjnych sprawdził się doskonale w wielu regionach Polski, a teraz sprawdza się i w naszym województwie.

W skrócie SAS to półroczny cykl edukacyjny budowany w oparciu o założenia treningu grupowego, aktywne metody pracy oraz dialog edukacyjny uczestników-partnerów. Duży nacisk kładziony jest tu na ideę współpracy i wymiany doświadczeń w środowisku.

W tegorocznej Szkole Animatorów Społecznych/Doradców wzięło udział

20 przedstawicieli organizacji pozarządowych z terenu Warmii i Mazur. Duża część uczestników to pracownicy Centrów Organizacji Pozarządowych, które są jednym z kluczowych elementów systemu wsparcia sektora pozarządowego w województwie. SA-

Sowicze to ludzie w różnym wieku, z różnych organizacji i z różnym bagażem doświadczeń. To co ich jednak łączy, to chęć pracy na rzecz swoich środowisk lokalnych i wiara w ludzi je zamieszkujących.

Do maja 2011 roku, w ramach SAS odbyły się warsztaty szkoleniowe dotyczące komunikacji społecznej, diagno-

Sasowicze uczą się...



zy środowiska lokalnego czy tworzenia partnerstw i koalicji wokół problemów w tych środowiskach. SASowicze uczyli się jak mobilizować ludzi do działania, metod pracy doradczej, prowadzenia spotkań, podstaw fundraisingu oraz jak współpracować z mediami i promować własną działalność w społecznościach. Podczas trwania Szkoły uczestnicy mieli również do zrealizowania zadania, takie jak wystąpienie publiczne, wywiad przeprowadzony w środowisku lokalnym miejscowości, w której odbywały się sesje szkoleniowe oraz najważniejsze – stworzenie mapy zasobów i potrzeb własnego środowiska. Połączenie wiedzy teoretycznej z praktyką przyniosło wymierne rezultaty. W oparciu o wynikające z map i diagnozy problemy, SASowicze przygotowali własne projekty animacyjne, które są najlepszym świadectwem skuteczności edukacyjnej drogi, jaką przeszli.

Uczestnicy Szkoły mają również za sobą wspólne przeżycia, jak udział i współorganizacja balu podczas Forum Inicjatyw Lokalnych, a część z nich udział w Ogólnopolskim Forum Animatorów Społecznych, które również było swoistym sprawdzianem umiejętności animacyjnych – wraz z członkami Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur poprowadzili wspólne warsztaty i zabawy dla uczestników OFAS z całego kraju.



Fot. Archiwum ESWIP

...i bawią.

Jedną z największych wartości Szkoły są więzi jakie zawiązały się między jej uczestnikami:

Aneta: SAS – katharsis. Przywrócił mi wiarę w ludzi. Nadał kolory i kształty moim marzeniom. (...)SASowicze to ludzie, którym obca jest obojętność na to, co się wokół dzieje i mają serce w miękkim miejscu i takie wrażliwe.

Jacek: (...)chwała i cześć animatorom edycji 2011 :) oraz organizatorom i szkoleniowcom.. Wiedza którą zdobyłem ,wiem że będzie dla mnie istotna w dalszym moim rozwoju (...) bezcennym jest dla mnie fakt poznania was Sasiaki, naszych rozmów, tego

jak bardzo otworzyliśmy się na siebie jako ludzie, co objawia się tęsknotą za sobą i chęcią podejmowania wspólnych działań na przyszłość.

Udział w Szkole Animatorów Społecznych/Doradców nie tylko zacieśnił więzi w grupie, ale również zainspirował do nowych działań. Stopniowo pojawiają się pomysły na nowe działania i kierunki przyszłej współpracy, wypracowania modeli animacji, przeprowadzenia badań w swoich środowiskach. Tymczasem jako przykład siły, chęci i entuzjazmu tkwiącego w SASowiczach poniżej zamieszczamy wspólnie stworzony wierszyk.

Pierwsze spotkanie na górze my mieli  
gdzieś za Ostródą – wśród śniegu bieli  
Następne zjazdy już w Kraplewie  
co się tam działo – recepcja nie wie  
Jacek tak się wyluzował,  
że na łóżku wylądował  
A że łóżko słabe było,  
to się pod nim zawaliło  
Rude głowy parowały  
na ręcznikach ślad zostawiały  
Wojtek mocną głowę ma,  
szyba poszła na 102!  
III sektor bliższy coraz  
chyba Ty – wniosek do projektu zapodasz  
Pokój zwierzeń numer 2  
tam zawsze impreza trwa

ESWIP, FIO, FAS, FIL  
wszystkie skróty trener nam do głowy wbił  
Zjazdów było nawet sześć  
każdy z nas mógł cos wniesić

Bal SASowy zakręcił i mnie  
murzynek, hinduska i król pojawił się  
Po balu nauka i nauka  
a Bartek już chętnych do mapy szuka  
My zaś głowy do mapy nie mamy  
tylko w piżamy się przebieramy  
bo w pokoju numer 2  
pidżama party hucznie trwa!

Diagnoza potrzeb, projekty, spotkania  
musimy to przyswoić, nie ma gadania  
Fundraising, sponsoring, wystąpienia  
ciężki temat do zrobienia  
Choć fantazję część z nas ma,  
to pamiętajmy o komunikacie – ja  
Integracja co spotkanie  
nie mogliśmy się doczekać na nie.  
Choć zjazdów dobiegł kres  
to każdy z nas fajowy jest:

Bartek model do odrysowania

Jacek dowcipów i piosenek cała bania  
 Renia uśmiechem rozbija mury  
 Kinga z grzejników – nie wie, wziąć który  
 Sójka chora co i rusz  
 Rysiu ripostę zapoda już  
 Wojtek spóźnić się pamięta  
 Marta gliną wciąż przejęta  
 Danusia spokojem wszystkich zaraża  
 Beacie perliście zaśmiać się zdarza  
 Gosia mistrzynią elegancji jest  
 A Ania kolczyki filcuje fest  
 Duży Bartek o mapy i projekty woła  
 Marek od tego już dostał fioła  
 Gona najlepszą aktorką w świecie  
 Magda przyjazna ludziom, choć może nie wiecie

Wiola tirem całe życie jeździć marzy  
 Lenin jak ten w mauzoleum wódz na straży  
 Aneta głosem pięknym włada  
 Daniel żar na ziemi w głowie układa  
 Magda Misia wciąż cytuje  
 i z Goną piosenki doń podśpiewuje  
 Każdy inny na swój sposób  
 nikt nie widział takich fajnych osób

Z czym zaczynasz, a z czym kończysz  
 cel, rezultat- jak list gończy  
 Koniec SASa już za pasem  
 może połączymy się z FASem?  
 Za całą szkołę serdecznie dziękujemy  
 i działać w społecznościach jeszcze bardziej chcemy!

Szkoła Animatorów Społecznych/Doradców realizowana była w ramach projektu „COPy Warmii i Mazur. Sieć Centrów Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



## ATOMY W TRZECIM SEKTORZE

Tomasz Franciuk

ATOMY w Sieci to nowatorski pomysł na zintegrowanie młodzieżowych organizacji z naszego województwa. Jakie efekty przyniosą ich działania – czas pokaże. Jednak już teraz projekt Stowarzyszenia Elbląg Europa wzbudza spore zainteresowanie wśród warmińsko-mazurskich NGO-sów.

Mijają pierwsze miesiące funkcjonowania Sieci Organizacji Młodzieżowych Warmii i Mazur. Od początku kwietnia, gdy projekt ruszył, wiele się wydarzyło – od pracy nad skoordynowaniem działań w biurze, przez spotkanie grupy inicjatywnej, aż po pierwsze działania mające na celu nabór organizacji do struktur Sieci. Powstała identyfikacja wizualna, tworzone są gadżety promocyjne, a w mediach ukazują się informacje prasowe. Cały czas powstaje strona internetowa, którą – na razie w fazie testowej – już można obejrzeć w internecie. To dopiero początek, jed-



nak pierwsze organizacje zainteresowane współpracą już zaczęły przysyłać formularze rejestracyjne.

Kwiecień był w Stowarzyszeniu Elbląg Europa miesiącem ruchowym projektu. Jak wyjaśnia Anna Śledzińska, koordynatorka przedsięwzięcia, konkretne merytoryczne działania rozpoczną się w najbliższych miesiącach.

– W kwietniu organizowaliśmy biuro, rekrutowaliśmy pracowników, zajmowaliśmy się sprawami technicznymi – wyjaśnia koordynatorka. – W maju i czerwcu pracę rozpoczynali

kolejni pracownicy Sieci. Teraz skupiamy się na tym, by dotrzeć z informacją do organizacji, które są w orbicie planowanych przez nas działań.

### SAMORZĄD CHĘTNY DO WSPÓŁPRACY

Dlaczego tak ważna jest aktywna działalność młodzieżowych organizacji? Koordynatorka projektu wyjaśnia, iż Unia Europejska bardzo mocno określa potrzeby inwestowania w młodzież.

– Chodzi o mobilizowanie jej do działania, o czym wiedzą doskonale nasi sąsiedzi z Unii Europejskiej. W krajach tzw. starej Unii są już całe departamenty zajmujące się problemami i wymaganiem młodych osób. W Polsce, niestety, tego typu polityka jest wciąż marginalna. Dlatego młodzież musi się zorganizować, by wspólnymi siłami wypracować pewne standardy.

Potwierdzają to przedstawiciele samorządu.

– Współpraca z młodymi ludźmi nadaje samorządowi jeszcze bardziej demokratyczny charakter – wyjaśnia Joanna Glezman, Pełnomocnik Marszałka ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi. – Młode osoby w przyszłości będą stanowiły prawo, będą odpowiadały za kształt naszej demokracji, a naszym zadaniem jest ich w tym wspierać. Musimy przede wszystkim starać się zatrzymać młodzież w naszym województwie oraz pokazać, jakie mają możliwości wpływu na znaczące dla nich decyzje.

Jak dodaje, współpraca z organizacjami pozarządowymi daje taką możliwość.

– Wiemy to choćby z doświadczeń państw Unii Europejskiej, w których demokracje działają dłużej niż u nas. Mamy też taką świadomość po naszej dotychczasowej owocnej pracy z organizacjami pozarządowymi z regionu. Tym chętniej samorząd angażuje się w współpracę z Siecią Organizacji Młodzieżowych Warmii i Mazur – konkluduje Joanna Glezman.

## EURODESK W POLSCE I ZA GRANICĄ

ATOMY w Sieci są nowatorskim działaniem na Warmii i Mazurach, jednak ich twórcy czerpali wzorce nie tylko z podobnych inicjatyw w Polsce, ale również w Europie. Jednym z istotnych działań Sieci jest Regionalny Punkt Informacji Młodzieżowej Eurodesk. Koordynatorka wskazuje na przykład podobnego punktu z Pomorza, ale nie tylko.

– Na powstanie takiej Sieci jak nasze ATOMY składa się wiele doświadczeń. Gdy byłam na jednej z wizyt studyjnych w Irlandii, miałam okazję przyglądać się, jak tam działają punkty Eurodesk. Ich doświadczenia przenosiliśmy na nasz lokalny grunt.

Regionalnym punktem Eurodesk, który obejmuje swoim zasięgiem całe województwo, koordynuje Małgorzata Piaścik. Jak zapewnia, jest to znakomite narzędzie do pracy dla animatorów.

– Podczas badania potrzeb młodzieży oraz poznawania konkretnych

grup specjaliści zdobywają wiedzę, czym takie młode osoby chcą się zajmować. Dzięki informacjom z Eurodesku animatorzy mogą udzielać odpowiedniego wsparcia – wyjaśnia Małgorzata Piaścik.

Eurodesk to jedno z tych działań projektowych, które adresowane jest również do osób niebiorących udziału w przedsięwzięciu. Tym większa rola punktu w przekazywaniu młodzieży informacji oraz wskazywaniu ich źródeł.

– Zgłaszają się do nas osoby, które liczą, że znajdziemy im pracę. To nie tak działa. My pomagamy łączyć tych, którzy oferują pracę, szkolenie, wyjazd lub wolontariat, z osobami, które tego poszukują. I to w całej Europie – zaznacza koordynatorka punktu Eurodesk.

## PRZEDĘ WSZYSTKIM WIEDZA

Sieć to przede wszystkim wspólna praca w celu ciągłego nabywania nowych umiejętności. Można je uzyskać od tych, którzy nabyli już wystarczająco dużego doświadczenia.

– Jednym z naszych pomysłów na efektywne zdobywanie wiedzy jest uczestnictwo w wymianach młodzieżowych – mówi Anna Śledzińska. – Sieć ATOMY byłaby tam reprezentowana jako całość. To dobry sposób, aby promować wśród młodych mobilność, zachęcać do podróżowania, poznawania świata i nawiązywania dialogu międzykulturowego. Taka metoda zdecydowanie lepiej działa niż spotkania informacyjne.

Jednak, jak dodaje koordynatorka, to jest dopiero etap planowania, a wszelkie szczegóły zostaną jeszcze omówione. Wiadomo jednak, iż Sieć byłaby reprezentowana przez organizacje, które profilem pasują do tematyki konkretnego spotkania międzynarodowego.

– Poszukamy wówczas odpowiednich osób lub grup, które będą najlepiej przygotowane merytorycznie do uczestnictwa w wymianie. Takie osoby skorzystają z tego, co program spotkania oferuje, a przy okazji mogą próbować przenieść ten rodzaj aktywności do swojej organizacji. Dzięki temu zamiast dostać ulotkę, mogą zorientować

się osobiście, jak pewne rozwiązania sprawdzają się gdzieś indziej – tłumaczy Anna Śledzińska.

## ZMIENIAJĄ SIĘ NARZĘDZIA, CELE POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN

Twórcy przedsięwzięcia zapewniają, że projekt cały czas ewoluuje. Prowadzony jest regularny monitoring, by w razie jakichkolwiek wątpliwości odnośnie efektów działań, dokonać niezbędnych modyfikacji.

– Cele nam się nie zmieniają: chcemy stworzyć sieć, chcemy współdziałać, chcemy wymieniać się informacjami oraz profesjonalizować i szkolić – zaznacza Anna Śledzińska. – Jeśli okaże się, że metody nie są prawidłowe, wówczas je zmienimy.

Dotychczasowe doświadczenia projektowe wskazują na to, iż zdecydowanie większym powodzeniem cieszą się indywidualne rozmowy rekrutacyjne, niż spotkania z grupami.

– Staraliśmy się dotrzeć z informacjami do wszystkich zainteresowanych, były notki prasowe w mediach o terminach spotkań. Jednak rozmowy indywidualne okazały się tym, co przyciąga najwięcej chętnych – dodaje.

## FORMALNI, NIEFORMALNI – ZAPROSZENI

Do projektu przyłączyć się może jedynie formalna grupa młodzieży. Natomiast Sieć już utworzona będzie skupiała różne grupy, w tym również te nieformalne.

– Zgłosiła się do nas np. grupa maturzystów z Elbląga, która chce nagrać film o swoim mieście. Zdają do szkół filmowych, mają scenariusz, ale nie wiedzą, jak zdobyć niezbędny sprzęt: światła, statywy itp. My im wskazaliśmy instytucje publiczne, które takim sprzętem dysponują. Pomagamy im również skontaktować się z tymi ośrodkami i zorientować w ewentualnych kosztach. Informujemy również władze lokalne, że mamy aktywną młodzież, która chce działać na rzecz promocji miasta. W podobnych przypadkach Sieć może zatem lobbować

na rzecz tego typu grup. I taką pomoc mogą od nas uzyskać – mówi Śledzińska. Od razu jednak dodaje, że najistotniejszą kwestią jest przygotowanie młodych osób do samodzielnego kontaktowania się z odpowiednimi ośrodkami. – Tłumaczymy, do kogo iść na spotkanie, jak się umówić oraz jak szukać odpowiednich osób. Ale nie robimy tego za nich.

W rezultacie młodzi ludzie będą na tyle świadomi, by – podczas realizacji kolejnych inicjatyw – sami mogli się zorganizować i odpowiednio zadziałać w celu osiągnięcia zamierzonego efektu. Bo to głównie z takimi grupami młodzieży będą współpracowali „sieciami” animatorzy.

– Bardzo ważne jest, abyśmy oddziaływali nie tylko na organizacje członkowskie, ale na całe środowisko młodzieżowe. W Sieci będą przecież NGO-sy o bardzo różnych profilach działalności. A nieformalne grupy nie muszą zakładać kolejnych stowarzyszeń, by osiągać zamierzone cele. Mogą bowiem odnaleźć się w strukturach już funkcjonujących organizacji – zaznacza Anna Śledzińska.

Dodaje, że problemem tych istniejących jest brak nowej kadry.

– To jest duży minus organizacji zakładanych przez młode, aktywne osoby. Po wykonaniu kilku działań tacy ludzie odchodzą i angażują się w zupełnie inny rodzaj aktywności, często niezwiązany z trzecim sektorem. Organizacje wówczas kończą działalność. Napływ świeżej krwi byłby z pewnością korzystny dla całego sektora – mówi Śledzińska.

## DO ZOBACZENIA NA ZŁOCIE!

Pierwszą wspólną imprezą Sieci, a jednocześnie jej inauguracją, jest Zlot ATOMÓW, który odbędzie się w dniach 18–21 sierpnia w Elblągu. W jego ramach przewidziano warsztaty animacyjne, targi informacji młodzieżowej oraz wiele atrakcji na świeżym powietrzu, których zadaniem jest zintegrowanie członków Sieci. Anna Śledzińska dodaje jednak, że Zlot nie jest organizowany po to, aby zapełnić sobie czas w wakacje.



Majowe spotkanie grupy inicjatywnej ATOMÓW w Sieci

– Traktujemy go jako dobry moment do poznania się, podzielenia pomysłami na pracę i zadeklarowania, że będziemy aktywnie uczestniczyć w szkoleniach – mówi.

W połowie maja odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej projektu. W czasie dwudniowych szkoleń członkowie Sieci przeformułowali kilka z dotychczasowych założeń Zlotu.

– Niektóre nasze pomysły uległy zmianie, ponieważ okazały się nie do końca spójne dla całego regionu – dodaje Anna Śledzińska. – Wspólnie ustaliliśmy, że powinniśmy więcej czasu poświęcić na poznawanie siebie nawzajem. I chociaż spotkanie będzie się odbywało w raczej swobodnej atmosferze, to później musimy znaleźć czas na omówienie wszystkiego i wyciągnięcie wniosków.

Jednym z elementów, który zmienił swoją formułę, są wieczorne spotkania. – Na etapie planowania chcieliśmy korzystać nie tylko z tego, co nam daje projekt, ale również rozejrzeć się po mieście – powiedzieć Elbląg, wyjść na wspólny koncert. Jednak podczas omawiania szczegółów Zlotu doszliśmy do wniosku, że wolimy porozmawiać ze sobą, wspólnie się pobawić, pograć w gry planszowe, wziąć udział w warsztatach animacyjnych lub w grach terenowych – tłumaczy koordynatorka Sieci.

## CZAS DLA ANIMATORÓW

Pierwszy etap funkcjonowania projektu, czyli nabór organizacji, dobiega końca. Teraz animatorzy będą pracować z poszczególnymi grupami młodzieży. Jednak, jak zaznacza koordynatorka, wciąż można się do Sieci przyłączyć.

– Tak naprawdę cały czas jesteśmy otwarci na nowych członków. Wobec tego będziemy gotowi przeszkolić także tych, którzy dołączą do nas później – zaznacza Anna Śledzińska.

Realizacja projektu potrwa do 1 kwietnia 2013 roku. I dopiero wówczas będzie można stwierdzić, czy cele, które twórcy Sieci przed sobą postawili, zostały osiągnięte.

Kontakt:  
Sieć Organizacji Młodzieżowych  
Warmii i Mazur – ATOMY w Sieci  
ul. Warszawska 55  
82-300 Elbląg  
tel. 607 523 385  
www.atomywsieci.pl  
biuro@atomywsieci.pl

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

# SIŁA TKWI W LUDZIACH

Monika Hausman-Pniewska

Cała siła tkwi w ludziach, bez których jakakolwiek zmiana byłaby niemożliwa. Taka refleksja towarzyszyła dorocznej konferencji organizacji pozarządowych, która w tym roku odbyła się 10 czerwca w Hotelu Warmińskim w Olsztynie. Na dowód, że tacy aktorzy zmiany są wśród nas, nagrodzono zwycięzców VIII już edycji konkursu „Godni Naśladowania”.

## O KONFERENCJI

Doroczna, organizowana przez Radę Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Urząd Marszałkowski konferencja to uroczyste spotkanie ludzi aktywnych, działających nie tylko w organizacjach pozarządowych, ale też w instytucjach czy w samorządzie, to przestrzeń do wymiany myśli, doświadczeń i wzajemnych inspiracji. W tym roku postawiono na prezentację dobrych praktyk, jakby na przekór wnioskowi wynikającym z badań CBOŚ na temat zaangażowania Polaków w działania społeczne. A te nie wypadają optymistycznie. Działania na rzecz innych plasują się na marginesie życia mieszkańców naszego kraju (na pierwszych miejscach znajdują się rodzina i praca, a także zdobywanie pieniędzy i ochrona zdrowia), a pod względem zaufania społecznego jesteśmy na szarym końcu. Może więc hasło, pod jakim odbywała się konferencja, czyli „Działam, więc jestem”, ukute było nieco na wyrost? Może właśnie powinno kończyć się znakiem zapytania, skłaniającym do refleksji: „działam, więc jestem?”, a może po prostu była to deklaracja światopoglądu uczestników konferencji i całej rzeszy ludzi oddających innym swój czas, zaangażowanie i wiedzę.

Konferencja poświęcona była różnym przejawom aktywności, nie tylko obywatelskiej. Badania na temat

tej ostatniej przedstawiła dr Bożena Chrostowska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, która po prezentacji nieco pesymistycznych dla naszych rodaków wyników, postawiła pytanie: jakie należy podjąć działania, by aktywność społeczną Polaków wydostać z marginesu ich aktywności codziennej? Czynniki stymulujące aktywność społeczną to między innymi: kultura (zachowania prospołeczne występują częściej m.in. w kulturach ufnych, ceniących wartości uniwersalne, nastawionych bardziej na ekspresję Ja i na rozwój niż na wartości materialne, na współpracę niż współzawodnictwo), system społeczno-polityczny (np. na wzrost aktywności wpływa demokryzacja systemu, a spadek aktywności obywatelskiej może być wynikiem rozczarowania polityką „na górze” oraz utratą zaufania do demokratycznych instytucji) i pewne cechy jednostek, jak np. stopień jej otwarcia na doświadczenia, wykształcenie, dostrzeganie potrzeb innych, optymizm.

## ŁAMANIE BARIER

Otwartości i empatii na pewno nie brakowało uczestnikom konferencji. O aktywności przez całe życie, ćwiczeniach i mięśni, i umysłu, czerpania radości ze wspólnej edukacji mówił Eugeniusz Dudzik i Janusz Adamus z Warmińsko-Mazurskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Olsztyna, który w zeszłym roku obchodził 15-lecie swojej działalności. I o ile wiek nie jest dla seniorów przeszkodą, aby żyć aktywnie, o tyle dla członków i sympatyków Stowarzyszenia Rekreacyjno-Sportowo-Turystycznego AVATAR z Elbląga takiej bariery nie stanowi niepełnosprawność. Przekonywał o tym Adam Kozakiewicz, instruktor sekcji pletwonurków, który pod wodę schodzi z osobami na co dzień poruszającymi się na wózku inwalidzkim.

Prężnie działają też wiejskie organizacje pozarządowe, które są często jedynym ośrodkiem aktywności lokalnej i stanowią bardzo wymierne wsparcie dla swoich małych społeczności. Koła Gospodyń Wiejskich, strażacy, organizacje działające na rzecz rozwoju wsi to ogromna rzesza aktywistów, którzy zdobywając dla swoich społeczności środki na działania, często natrafiają na urzędniczy mur utrudnień. O takich barierach w pozyskiwaniu środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich LIDER+ mówił Tomasz Piłat z LGD „Południowa Warmia” z Barczewa reprezentujący Lokalne Grupy Działania z naszego województwa na szczelbu krajowym. Z niezgody na owe utrudnienia pojawiła się inicjatywa obywatelska organizacji wiejskich z całej Polski, w tym z naszego województwa: listy, petycje do ministra rolnictwa z apelem o zmianę – uproszczenie przepisów w wykorzystaniu środków z LEADER+.

Ale to nie wszystko. Do niecodziennego „pospolitego ruszenia” zachęcała (i cały czas zachęca!) Dorota Łasica ze Stowarzyszenia „Partnerstwo Sztuk” z Gołdapi. Chodzi o udział w sztafecie 11.11.11.11 promującej wolontariat i patriotyzm lokalny. Pięć jedenastek oznacza: rok 2011 czyli Europejski Rok Wolontariatu; datę 11.11 czyli Dzień Niepodległości i godzinę 11.11 – czas startu sztafety. Organizatorzy zapraszają do udziału w sztafecie przedstawicieli władz lokalnych, instytucji, organizacji pozarządowych i przede wszystkim wszystkich wolontariuszy. Ważne, aby tego dnia w różnych miastach i wsiach w naszym województwie pobiegli razem wolontariusze, burmistrzowie, wójtowie, radni, przedstawiciele wszystkich zawodów, liderzy organizacji, osoby niepełnosprawne i każdy, kto tylko chce w taki niekonwencjonalny sposób uczcić Europejski Rok Wolontaria-

tu oraz Święto Niepodległości (więcej informacji na stronie: <http://goldap.org.pl/2011/05/sztafeta-11-11-11-11-11/>).

## GODNI NAŚLADOWANIA

Konkurs „Godni naśladowania” odbywa się już od ośmiu lat. Jego inicjatorem jest Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego, która chce w ten sposób promować aktywnych ludzi i ważne dla naszego regionu inicjatywy. Właśnie takie działania godne naśladowania. Od początku honorowy patronat nad konkursem objął Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, który jest również fundatorem statuetek oraz nagród dla laureatów. Co roku spływa na konkurs kilkanaście–kilkadziesiąt projektów, które oceniane są głównie pod kątem znaczenia dla społeczności, trwałości, zaangażowania partnerów i wolontariuszy. Przybywają też nowe kategorie, w które włączają się inne organizacje, jak Federacja Organizacji Socjalnych FOSa, która jest współorganizatorem kategorii promującej inicjatywy na rzecz osób starszych czy Forum Animatorów Warmii i Mazur i Regionalne Ośrodki EFS, które wraz z Radą nagradzają animatorów z naszego województwa. W tegorocznej edycji konkursu dodano kolejną kategorię, promującą najlepsze produkty/usługi ekonomii społecznej, w którą zaangażował się Ośrodek Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu, prowadzony przez ESWIP.

Nagrodzone i wyróżnione inicjatywy trudno czasem porównać, a co za tym idzie ocenić, bo wyrastają z rzeczywistych potrzeb czy zainteresowań odbiorców, wychodzą naprzeciw problemom nękającym społeczności lokalne i dzięki temu są jedyne w swoim rodzaju. Stowarzyszenie Kulturalne „Konik Mazurski” z Kętrzyna to grupa niezwykłych kobiet, które realizując swoje pasję ratują dziedzictwo kulturowe Warmii i Mazur. Kapitułę ujęła właśnie ta pasja, to, jak swoje marzenia potrafią przekuć w czyny. W Braniewie natomiast grupa młodych ludzi mierzy się ze stereotypami, niesprawiedliwymi etykietkami, których dzieciaki z jednej



Fot. Piotr Pniński

Laureaci nagrody ESWIP. Od lewej: Ryszard Michalski, Krzysztof Marusiński i Krystyna Sałak

strony doświadczają boleśnie na sobie, z drugiej – często są ich nośnikami. Stowarzyszenie Teatr Węgałty daje świadectwo tego, jak terapeutyczne oddziaływanie ma teatr, zwłaszcza wśród osób niejako skazanych na samotność czy swoiste wykluczenie, a Spółdzielnia Socjalna Stara Szkoła w Prostkach (koło Elku) zaskakuje pomysłowością w tworzeniu klockolandii.

Po raz drugi w konkurs Rady włączyło się też Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, przyznając tytuł „Pozarządowiec Godny Naśladowania” osobom zaangażo-

wanym w działania na rzecz innych: Krystynie Sałak z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Morągu, Ryszardowi Michalskiemu ze Stowarzyszenia Tratwa z Olsztyna i Krzysztofowi Marusińskiemu z Mazurskiego Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej w Orzyszu.

Więcej o laureatach konkursu „Godni Naśladowania” można przeczytać na stronie internetowej Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego [www.ropwmm.org.pl](http://www.ropwmm.org.pl), gdzie można znaleźć także opisy inicjatyw nagrodzonych w poprzednich edycjach.

Godni Naśladowania w komplecie



Fot. Piotr Pniński



## W TEGOROCZNEJ VIII EDYCJI KONKURSU LAUREATAMI ZOSTALI:

1. W kategorii na najlepszą inicjatywę organizacji pozarządowej: statuetkę i nagrodę rzeczową wartości 2000 zł otrzymało:
- **Stowarzyszenie Kulturalne „Konik Mazurski”** za pasję, ciepło i zapał w kultywowaniu tradycji.
- Nagrodę rzeczową wartości 2000 zł i tytuł „Godni Naśladowania” otrzymało też:

- **Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży w Braniewie** za projekt „Głupia blondynka czyli jak się nie dać stereotypom”,

WYRÓŻNIENIE DLA:

- **Stowarzyszenia Przyjaciół Wsi Zalesie „Zalesianka”** za projekt „Historia stawu w Zalesiu”,
  - **Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Rodzin, Opiekunów i Przyjaciół Osób z Zespołem Downa „Strzał w 10”** za projekt „Oswoić los”,
  - **Związku Harcerstwa Polskiego Chorągiew Warmińsko-Mazurska Hufiec Ostróda ZHP** za projekt Centrum Edukacji Ekologicznej „Natura”,
  - **Regionalnego Centrum Wolontariatu w Elblągu** w VIII edycji Konkursu „Godni Naśladowania” za projekt „Pomarańczowa Rewolucja – promocja i rozwój wolontariatu na Warmii i Mazurach”,
  - **Związku Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie”** za projekt „Młodzieżowy Wolontariat na Polach Grunwaldu”.
2. W kategorii na najlepszą inicjatywę samorządu w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi
- Tytuł: „Samorząd Przyjazny Organizacjom Obywatelskim” otrzymał **Samorząd Miasta Olsztyna** za projekt ELIOS 2010 – Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych.

WYRÓŻNIENIE:

- **Powiat Szczycieński** za gotowość pomocy, szybką reakcję i wsparcie inicjatywy Stowarzyszenia „Promyk”.
3. Laureatem w kategorii na najlepszą inicjatywę organizacji na rzecz osób starszych zostało **Stowarzyszenie „Teatr Węgajty”**, które otrzymało statuetkę i nagrodę rzeczową wartości 1000 zł za projekt „Teatr potrzebny – cykl spektakli teatralnych z udziałem mieszkańców DPS w Jonkowie.”

WYRÓŻNIENIE w tej kategorii otrzymało:

- **Stowarzyszenie Organizatorów i Menadżerów Pomocy Społecznej i Ochrony Zdrowia Regionu Warmińsko-Mazurski w Olsztynie** wyróżnione w kategorii na najlepszą inicjatywę organizacji pozarządowych na rzecz osób starszych za projekt integracyjno-kulturalny pod hasłem "Majówka Ludziom Złotego Wieku".
4. Laureatką VIII edycji Konkursu „Godni Naśladowania” w kategorii: Animator społeczny została **Adriana Sałak**, inicjator i opiekunka Młodzieżowego Klubu Integracji Społecznej UL w Morągu. Animatorka otrzymała statuetkę i nagrodę rzeczową wartości 1000 zł).
5. W kategorii na najlepszy produkt ekonomii społecznej we współpracy z **Ośrodkiem Wspierania Inicjatyw Ekonomii Społecznej w Elblągu** laureatem została:

- **Spółdzielnia Socjalna „Stara Szkoła” w Prostkach** (statuetka + nagroda rzeczowa wartości 1500 zł).

Ponadto Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych uhonorowało trzy osoby z naszego województwa tytułami: „Pozarządowiec Godny Naśladowania”

**Krystynę Sałak** z Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z Morąga  
**Ryszarda Michalskiego** z Stowarzyszenia „Tratwa” z Olsztyna  
**Krzysztofa Marusińskiego** z Mazurskiego Stowarzyszenia Aktywności Lokalnej w Orzyszu

# A MY PRZECIEŻ JESZCZE TAK NIEWIELE ROBIMY...

Michał Iwaniuk

*„Minęły wieki, a tak jak niegdyś znicz od pogan strzeżony, tak jak pogańskie Pamiątki od ludu przechowywane – pielęgnujemy dawne przodków obrzędy: to, co Weszło w zwyczaj, niech zwyczajem zostanie, a to, cośmy od ojców zasłyszeli lub Sami jeszcze widzieli, przekażmy tym, co po nas przyjdą; pomni, że gdzie była Przeszłość, tam i przyszłość będzie...”*

Leon Potocki 1854

Czy w dzisiejszych czasach wiemy jeszcze czym jest tkactwo? Czy potrafimy porozumiewać się sprawnie

mową naszych przodków, o której już dawno wszyscy zapominają? Wydaje nam się to dzisiaj takie obce. Jednak to

właśnie dzięki tym umiejętnościom, sięgnięciu w głąb naszej historii, historii miejsc, z których przybywamy,



Fot. Archiwum Stowarzyszenia „Konik Mazurski”

Konik Mazurski to grono wypróbowanych przyjaciół, których połączyła troska o zachowanie dziedzictwa kulturowego

potrafimy budować i kształtować naszą tożsamość. To właśnie to tworzy nas takimi jakimi jesteśmy. Szybko zapomnielibyśmy o tym wszystkim, gdyby nie tacy ludzie jak członkowie Stowarzyszenia Kulturalnego „Konik Mazurki” z Kętrzyna. To właśnie oni zostali laureatami VIII edycji konkursu „Godni naśladowania” zwyciężając w kategorii na najlepszą inicjatywę organizacji pozarządowej w województwie warmińsko-mazurskim.

Jak opowiada pani Barbara Bierć – prezes stowarzyszenia „Konik Ma-

Barbara Bierć z dumą prezentuje statuetkę Godnych Naśladowania



Fot. Piotr Pińkowski

zurski” – wszystko rozpoczęło się od spotkań koła rękodzieła przy kętrzyńskim Centrum Kultury. Wszyscy uczestnicy tych spotkań po pewnym czasie zżyli się ze sobą na tyle mocno, że postanowili wspólnie kontynuować i rozwijać swoje pasje. Przeszkodą okazały się jednak warunki lokalowe. Jedyną szansą i okazją posiadania własnej sali, w której mogłyby być kontynuowane spotkania i warsztaty, było założenie stowarzyszenia. Pomimo, że na początku taka forma prawna działalności była konieczna jedynie w celu uzyskania własnego lokalu, szybko okazało, się jak wiele możliwości i korzyści ona daje i niesie ze sobą. To była długa i mozolna droga. Krok po kroku, załatwiając wszelkie formalności, stopniowo pokonywało się kolejne przeszkody i realizowało co raz to nowe plany i projekty. Obecnie w kętrzyńskim zamku znajduje się galeria rękodzieła, w której można nabyć przedmioty w całości wykonane przez członków stowarzyszenia. Obecnie „Konik Mazurski” skupia 18 osób. Trzeba przyznać, że nie mogą oni narzekać na nudę i brak zajęć.

„Tkactwo – ratowanie ginącego zawodu” i „Mazurzenie po Kętrzyńsku” (projekty zgłoszone do konkursu) są tylko małym wycinkiem całej działalności stowarzyszenia. Pomysł na zorganizowanie warsztatów tkackich



mocno powiązany był z zupełnie inną inicjatywą. Osoby skupione w „Koniku Mazurskim” postanowiły odtworzyć dawny strój mazurski. Przeszkodą okazały się jednak możliwości odtworzenia wielu części tej garderoby, do których powstania potrzebne było ręczne wykonanie wielu elementów. Tak oto narodziła się potrzeba zorganizowania warsztatów w trakcie których ich uczestnicy mogliby poznać tajniki tej już zapomnianej umiejętności. „Mazurzenie po Kętrzyńsku” to natomiast projekt mający w swym założeniu przybliżyć mowę i kulturę mazurską. Jest to projekt długofalowy i skupiający w swoim zakresie wiele pomniejszych działań. Są to między innymi warsztaty z mową mazurską (jak również warmińską), konkurs mowy mazurskiej, zajęcia z dziećmi. Oprócz wyżej wymienionych działań, jak również prowadzenia galerii rękodzieła, członkowie stowarzyszenia kulturalnego „Konik Mazurski” organizują: Mazurskie Morcinki, Wielkanocne Jarmarki, zajęcia dla dzieci upowszechniające kulturę mazurską i warmińską, a także jeszcze wiele, wiele innych projektów i wystaw.

Jak wspomina pani Barbara Bierć, „Konik Mazurski” wiele zawdzięcza samym mieszkańcom Kętrzyna, którzy zawsze mocno wspierali działalność stowarzyszenia. Najistotniejsza w samej działalności jest natomiast ciągła wewnętrzna potrzeba dążenia naprzód i nie zatrzymywania się. Sukces w konkursie, co na każdym kroku podkreślają, jest nieoczekiwany i niespodziewany. W ich mniemaniu ciągle wydaje się, że robią naprawdę niewiele. Tym miłsze i dające naprawdę satysfakcję jest tego rodzaju wyróżnienie, z którego

bardzo się cieszą. Na uwagę zasługują wzajemne relacje pomiędzy wszystkimi biorącymi udział w pracach stowarzyszenia. Każdy członek jest istotny,

nie ma ważniejszych i tych mniej ważnych. Współpraca przebiega na tyle dobrze, że przybrała wręcz formę relacji przyjacielskich.

Serdecznie zapraszam do odwiedzenia Kętrzyna i poznania tych wyjątkowych ludzi z „Konika Mazurskiego” oraz gratuluję zdobytej nagrody.

## NIE DALI SIĘ STEREOTYPOM

Rudy jest fałszywy, blondynka jest głupia, a Polak kradnie – to tylko przykładowe schematy myślowe, którym ulegają ludzie. Są jednak tacy spośród nas, którzy stereotypom mówią stanowcze „nie!” i wychodzą ze swoimi inicjatywami naprzeciw potrzebom społecznym. Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży w Braniewie za projekt „Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” w kategorii na Najlepszą Inicjatywę Organizacji Pozarządowej zostało tegorocznym laureatem konkursu „Godni Naśladowania”.

### SAMI O SOBIE – NIEOBIEKTYWNE

Wydaje się, że w powszechnej świadomości obecne jest przekonanie mówiące, że stereotypy to racjonalnie nieuzasadnione poglądy, za pomocą których ludzie oceniani są nieobiektywnie. Powody są choćby takie, że często ktoś zupełnie przypadkowy wpisuje się w przestrzeń jakiegoś stereotypu, jest posiadaczem takiej, a nie innej cechy, która determinuje zakwalifikowanie go do odpowiedniej „szufladki”. Jednak mimo świadomości tych mechanizmów, schematy myślowe wciąż mają się nie najgorzej i obficie funkcjonują, szczególnie w przekazach ustnych. Chyba jednym z najbardziej rozpoznawalnych w mentalności Polaków jest stereotyp zakładający występowanie relacji pomiędzy kolorem włosów kobiety, a jej kondycją intelektualną. Ciekawym założeniem jest teza, że jasny kolor włosów jest odwrotnie proporcjonalny do ilorazu inteligencji. Próżno by szukać autorów takich intrygujących (a przy tym

właśnie racjonalnie nieuzasadnionych) poglądów. Warto jednak na różne sposoby budować w społecznej świadomości przekonanie, iż stereotypy przekłamują obraz rzeczywistości. Takie działania można podejmować na wiele sposobów. Braniewska młodzież podjęła się trudnego, choć niezwykle potrzebnego zadania, któremu przewodniczyła koordynatorka i pomysłodawczyni projektu, Małgorzata Burjan (być może na wszelki wypadek nie-blondynka).

### MŁODZIEŻ DZIAŁA

Piętnastu uczestników projektu „Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” od października 2010 do czerwca 2011 roku pracowało nad realizacją swojego przedsięwzięcia. Inicjatywa młodych braniewian część swego budżetu zawdzięcza Komisji Europejskiej, która w ramach programu „Młodzież w działaniu” współfinansowała inicjatywę grupy skupionej wokół Małgorzaty Burjan. Członkowie piętnastoosobowego zespołu realizującego projekt to młodzi ludzie, w wieku 17–30 lat, którzy w ramach „Głupiej blondynki...” brali udział w wielu atrakcyjnych wydarzeniach i spotkaniach. Uczestnicy odbyli warsztaty z psychologiem, rozwijali pod okiem instruktora teatralnego twórcze postrzeganie świata poprzez udział w zajęciach o charakterze muzyczno-teatralnym i wyjazd do teatru muzycznego w Gdyni, uczyli się także gry na bębnach afrykańskich djembe oraz nabywali umiejętności zintegrowanego działania w grupie. – Nasz projekt rozpoczęliśmy od spotkania z psychologiem, który wyjaśnił nam,

czym jest stereotyp, jaki jest mechanizm stereotypowego myślenia. Mogliśmy w ten sposób głębiej zrozumieć istotę zjawiska, którym mieliśmy zajmować się przez kolejne miesiące. – mówi koordynatorka, Małgorzata Burjan. Młodzież, która czynnie zaangażowała się w projekt, miała jasno określony cel: przedstawienie szkodliwości stereotypowego myślenia we współczesnym społeczeństwie poprzez zintegrowanie wspólnych działań i idei. – To, czego nauczyliśmy się na różnego rodzaju zajęciach, np. gry na bębnach afrykańskich, chodzenia na szrudłach, umiejętności teatralnych i wielu innych fantastycznych zdolności, chcieliśmy przekazać dalej. Z naszymi pomysłami wychodziliśmy do ludzi, zarażaliśmy ich pasją i radością. Ludziom to się podobało – mówi koordynatorka projektu. Najważniejszą inicjatywą projektu „Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” była realizacja widowiska teatralnego o tytule „O tej, co nie chciała czekać”, które członkowie projektu zaprezentowali w trzech miejscowościach nieopodal Braniewa: Lipowinie, Płoskii oraz Fromborku. Ostatni spektakl

Aleksandra Pikała



odbył się w Braniewie. – Nasz projekt zakończył się wystawieniem spektaklu teatru ulicznego. Byliśmy z grupą w małych miejscowościach, bo takie było założenie, żeby wyjechać do małych miejscowości, w których utrudniony jest dostęp do kultury, rozrywki. Nasz spektakl mówił oczywiście o stereotypach i ich przełamaniu, tak jak założyliśmy sobie w projekcie. Wszystko się udało, ludzie bawili się znakomicie i mam nadzieję, że udało się nam pokazać coś nowego, może także czegoś nauczyć. – mówi koordynatorka. Członkowie projektu powiedzieli o swojej inicjatywie: Chcielibyśmy przekazać młodym widzom z okolic Braniewa nasze przesłanie dotyczące szkodliwych stereotypów i dać im możliwość dyskusji, wyrażania swoich przemyśleń.

## NAGRODZENI

Gala konkursu „Godni Naśladowania” odbyła się już po raz ósmy. Organizatorem była Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Tytuły „Godnych Naśladowania” przyznano w pięciu podstawowych kategoriach: Najlepsza Inicjatywa Organizacji Pozarządowej, Najlepsza Inicjatywa Samorządu w Zakresie Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, Najlepsza Inicjatywa Reprezentacji Sektora, Najlepsza Inicjatywa Organizacji na Rzecz Osób Starszych oraz Animator Społeczny. Nowością tegorocznej gali rozdania nagrody „Godni Naśladowania”

było pojawienie się szóstej kategorii: na Najlepszy Produkt Ekonomii Społecznej. Projekt „Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” Stowarzyszenia na Rzecz Młodzieży w Braniewie w swojej kategorii został laureatem wspólnie ze Stowarzyszeniem Kulturalnym „Konik Mazurski” z Kętrzyna. Oba stowarzyszenia otrzymały nagrodę pieniężną, oba też mogą posługiwać się zwycięskim tytułem, ponieważ każde z nich jest laureatem „Godnych Naśladowania” w kategorii na Najlepszą Inicjatywę Organizacji Pozarządowej. Z całą pewnością pokonanie konkurencji nie było łatwe, ponieważ w tej kategorii było wyjątkowo dużo zgłoszeń. Oto bowiem o tytuł laureata dziedziny, w której zwyciężyły projekty z Braniewa oraz Kętrzyna, walczyło łącznie aż 13 stowarzyszeń. Małgorzata Burjan, koordynatorka nagrodzonego projektu z Braniewa, odbierając nagrodę, powiedziała: Bardzo się cieszę, że Braniewo zostało zauważone. Mam nadzieję, że zrealizujemy jeszcze



Fot. Piotr Pniowski

Małgorzata Burjan – koordynatorka i pomysłodawczyni projektu

dużo ciekawych inicjatyw, że jeszcze będzie o nasz słycać.

## PODJĘLI WYZWANIE

Młodzi ludzie, którzy aktywnie włączyli się w realizację projektu „Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” o sobie napisali: Jesteśmy zmotywowani do działania, chcemy aktywizować innych młodych ludzi, którzy razem z nami udowodnią, że można podjąć wyzwanie. Wyzwanie zostało nagrodzone, bowiem oprócz prestiżowego tytułu zwycięzcy w konkursie „Godni Naśladowania”, Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży w Braniewie otrzymało nagrodę w wysokości 2000 złotych, która, jak zapewnia koordynatorka projektu, zostanie przeznaczona na zakup sprzętu kuglarskiego. Wygląda więc na to, że tegoroczni laureaci kategorii na Najlepszą Inicjatywę Organizacji Pozarządowej stawiają na dalszy rozwój.

„Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” to nie pierwsza inicjatywa braniewskiego Stowarzyszenia na Rzecz Młodzieży. W minionych latach

Warsztaty bębniarskie w Kaczym Bagnie



Archiwum Stowarzyszenia Na Rzecz Młodzieży

stowarzyszenie realizowało takie przedsięwzięcia, jak np.: Program Młodzieżowych Doradców (2005 r.), projekt „Nie czekaj, aż ktoś Cię znajdzie” (2006 r.), projekt „Nikt Ciebie nie znajdzie, chyba że wyjdiesz z ukrycia” (2007 r.), „E-poradnia” (2008 r.), projekt „Gdyby ludzie mieli oczy na piętach – jak twórczo rozwiązać problem” (2009 r.), projekt

„Mediator-facylitator” (2010 r.). Wszystkie te inicjatywy wychodziły naprzeciw społecznym potrzebom, aktywizowały młodzież, integrowały lokalne społeczności, uczyły rozwiązywania problemów o charakterze lokalnym, a także uniwersalnym, czego przykładem jest nagrodzone w tym roku przedsięwzięcie młodzieży braniewian.

„Głupia blondynka...”, projekt, któremu przewodniczyła Małgorzata Burjan, był solidnie wypromowany w lokalnych mediach. Patronat medialny m.in. nad spektaklem „O tej, co nie chciała czekać” objęły: Telewizja Elbląska, TV Braniewo24, Gazeta Braniewska oraz Braniewiak.pl. Pozwoliło to mieszkańcom Braniewa i okolic zobaczyć, jak działa młodzież realizująca nagrodzony niedawno projekt, a także dowiedzieć się, z jakim programem młodzież ta wychodzi do ludzi.

Inicjatywa „Głupia blondynka, czyli jak się nie dać stereotypom” przypomina mi swą ideą niezwykle trafne w tym kontekście stwierdzenie: „Działaj lokalnie, myśl globalnie”. Niewątpliwie, projekt zakładający poszerzanie świadomości społecznej, wiedzy o nas samych w nas samych, jest poszerzaniem przestrzeni mentalnej. Jest zatem upowszechnianiem na gruncie lokalnym idei, które są pożądane w ramach dóbr ogólnych. Wystrzeganie się schematów myślowych, to nabywanie szacunku do drugiego człowieka. Nie dajmy się więc stereotypom!

W zgranej grupie nawet nauka chodzenia na szczudłach przychodzi nadszpiewanie łatwo



## OGNISTA ANIMATORKA

Ta historia brzmi jak bajka, lecz dzieje się naprawdę. Jest w niej główna bohaterka – Adriana Sałak, która mieszka w Morągu oraz nie do końca dobre i ułożone charaktery. Postacie spotykają się, mają różne przygody. Czasem historie źle się kończą. Ale za pomocą słowa oraz magicznej ognistej różdżki wszystko się zmienia. Bajka kończy się szczęśliwym zakończeniem, a losy bohaterów ciągle są dopisywane.

### GODNA NAŚLADOWANIA

Wioleta Dzikowska: Jak czuje się osoba, która w tak młodym wieku

otrzymuje nagrodę w konkursie „Godni naśladowania”?

Adriana Sałak: Wyróżnienie było dla mnie dużym zaskoczeniem. Do końca nie dociera to do mnie. Współpracuję z wieloma osobami w różnym wieku, z których biorę przykład. Robią oni wiele dobrego, działają na rzecz swoich społeczności, dlatego zastanawiam się, czy akurat ja powinnam dostać tę nagrodę. Czuję ogromny zaszczyt, że zostałam doceniona. Daje mi to dodatkową energię do pracy. Ale wiem, że wiąże się z tym również ogromna odpowiedzialność. Muszę dalej ciężko pracować, pokazywać, że zasługuję na te wyróżnienie.

Wioleta Dzikowska



Często słyszy Pani, że jest wzorem dla innych?

Takie głosy pojawiają się, ale nie wiem czy szczególnie często. Przede wszystkim

moi podopieczni doceniają to co robię. Wiem, że biorą ze mnie przykład, że inspiruję ich do działania. Pokazują to też swoją postawą, zachowaniem, zmianą jaka się w nich dokonała.

**Mama, również społecznik, jest dumna z córki?**

Na pewno. To zresztą było widać chyba podczas gali i wręczania nagród. Jej uśmiech i wzrok mówił wszystko. Mama była dumna, że może pojawić się z córką, która tak jak ona działa społecznie. Jest zadowolona, że poszłam w jej ślady.

**To właśnie za sprawą mamy wybrała Pani taką drogę?**

Trochę tak. Od dzieciństwa byłam wolontariuszką, między innymi we Wspólnocie Wiara i Światło, gdzie opiekowałam się osobami niepełnosprawnymi. Obracałam się w środowisku stowarzyszeń, ludzi zaangażowanych w pracę na rzecz społeczności. Mama od 1992 roku jest Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Morągu, więc od dziecka miałam z tym styczność, miałam skąd czerpać wzorce. Przykład mamy pokazywał mi, co można zrobić dobrego.

**Kim chciała Pani zostać będąc dzieckiem?**

Będąc małą dziewczynką, chciałam być operatorem śmieciarki (śmiech). Nie wiem skąd się to u mnie wzięło. Z niecierpliwością czekałam na przyjazd śmieciarki. Był to zawsze duży samochód, a przy tym robił mnóstwo hałasu. Lubiłam to oczekiwanie. Później przez długi czas chciałam być prawnikiem, obrońcą sądowym.

## ZACZYNA SIĘ PRACA

**Nie planowała Pani takiej ścieżki zawodowej jak obecna?**

Nie myślałam wcześniej o moich działaniach jako o zawodzie. A teraz właśnie tak się dzieje. Moją pracą jest pomoc innym, rozmowa, organizacja spotkań i czasu wolnego. Od zawsze lubiłam przebywać z ludźmi, nie jestem typem samotnika. Dużo mówię, rozpiera mnie energia. Dlatego ta praca jest idealna. Czerpię z niej ogromną przyjemność i motywację do dalszego działania.

**Jak wygląda Pani dzień pracy?**

Różnie. Każdy dzień jest inny, więc nie ma rutyny. Pracuję w oddziale TPD w Morągu. Są telefony, rozmowy, wi-

zyty z szkołach, rozmowy z rodzicami i młodzieżą. Później jest Młodzieżowy Klub Integracji Społecznej „UL”. Panuje tam przyjazna atmosfera. Od razu robimy sobie kawę, herbatę, rozmawiamy, planujemy i trenujemy.

**Skąd wiedziała Pani, że w młodzieży z Morąga jest ogień?**

Na początku nie wiedziałam, doszliśmy do tego wspólnie. Zaczęło się od tego, że byłam opiekunem na koloniach dla dzieci i młodzieży z Morąga organizowanych przez TPD. Uczestniczyła w nich trudna młodzież, tzw. zagrożona wykluczeniem społecznym. Podczas kolonii dawali nam się we znaki. Trudno było nad nimi zapanować. Organizowane konkursy, zabawy, zajęcia nie były dla nich interesujące. Próbowaliśmy rozmawiać, dlaczego tak się dzieje. Okazało się, że potrzebowali czegoś ciekawego, czegoś co ich porwie, dostarczy silnych wrażeń, adrenaliny. Po koloniach młodzież odszukała mnie. Po skończeniu Szkoły Animatorów Społecznych, która dała mi wiedzę na temat różnych form animacji, zaproponowałam im taniec z ogniem oraz chodzenie na szczudłach. Teraz pozostawała tylko kwestia miejsca, gdzie będziemy mogli razem działać. Tak powstał Młodzieżowy Klub Integracji Społecznej „UL”, w którym jestem animatorką.

**Jak działa MKIS?**

Pozwala wydobyć talent z młodych ludzi, wzmocnić więzi w grupie, dowartościować. Przede wszystkim kładzie nacisk na edukację nieformalną. Prowadzone

są zajęcia z tańca z ogniem, kabaretowe, multimedialne oraz wokalne. Oprócz tego młodzież spotyka się z psychologiem, socjoterapeutką, doradcą zawodowym. Korzystają z hali sportowej i siłowni. Na początku dzieciaki przychodziły do MKIS-u, żeby grać w gry komputerowe. Spędzały nad nimi całe dni. Teraz komputery potrzebne są im do tworzenia strony internetowej, porozumiewania się na forum animatorów. To duża zmiana. Od nich wyszła inicjatywa zorganizowania dwóch koncertów charytatywnych. Oprócz tego zbierają żywność dla ubogich, uczestniczą w festynach, przedstawieniach, organizują warsztaty. Włączają się w organizację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

**Co dzieje się z grupą ogniową?**

„FIRE PROUD” ciągle się rozwija. To silna grupa, choć z krótkim stażem. Młodzi ludzie w pozytywny sposób pozytywną swoją energię. Trenują oraz sami wykonują potrzebny sprzęt: poiki, kije, wachlarze. Przygotowują przedstawienia, całą scenografię, dobierają muzykę. Wreszcie uczą innych, jeżdżą po pobliskich miejscowościach i zarabiają tym młodzież. Mogą pochwalić się przedstawieniem „Bunt na Bunti Bunt”, czyli opowieść o buncie na statku. Są zapraszani na różne festyny, koncerty. W styczniu 2011 roku organizowali zimowy zlot kuglarzy w Morągu. Grupa ogniowa ma swoim koncercie także sukcesy. Zajęła II miejsce podczas festiwalu „Światło i dźwięk. Inspiracje” we Fromborku w 2010 roku.

Adriana Sałak: „Wyróżnienie było dla mnie dużym zaskoczeniem”



## DZIAŁANIE

Jak powstało Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur?

Jeszcze w Szkole Animatorów Społecznych narodził się pomysł. Spotkałam tak świetnych ludzi, bardzo dobrze się rozumieliśmy. Nie chcieliśmy rozstawać się po Szkole ani zmarnować potencjału. Stwierdziliśmy, że chcemy razem coś robić, wspólnie pomagać. A przede wszystkim miały być to działania lokalne na rzecz województwa warmińsko-mazurskiego. Tak w 2009 roku powstało Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur. Mottem stało się hasło: „Góra z górą się nie zejdzie – ZMIENMY TO”, świadczy to o podejmowaniu nawet najtrudniejszych wyzwań animacyjnych. Forum prowadzi działania w dwóch płaszczyznach. Przede wszystkim ułatwia rozwój aktywności jednostek oraz grup. Wspiera rozwój społeczności, przez tworzenie partnerstw lokalnych. Z drugiej strony tworzy przestrzeń do wymiany wiedzy, doświadczeń, wzajemnej motywacji oraz integracji środowiska animatorów społecznych.

Co Pani robi, żeby dowiadywać się o nowych formach i metodach animacji?

Zacznę od tego, że dużo dała mi Szkoła Animatorów Społecznych oraz Szkoła Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP, z czego cały czas czerpię. Działam na rzecz Forum, gdzie wymieniamy się doświadczeniem i pomysłami z innymi. Współpracuję z wieloma organizacjami i stowarzyszeniami, gdzie spotykam się



Fot. Piotr Pniewski

Występ grupy Fire Proud podczas Forum Inicjatyw Lokalnych 2011

z różnymi formami animacji. Uczestniczę w licznych warsztatach, szkoleniach, wyjazdach. Prowadziłam zajęcia m. in. podczas Ogólnopolskiego Forum Animatorów oraz Regionalnego Forum Inicjatyw Lokalnych. Wszędzie nabieram doświadczenia i zbieram nowe pomysły. Czytam również prasę wydawaną przez stowarzyszenia i organizacje.

Jak widzi Pani efekty swoich działań?

Widzę przede wszystkim zmiany jakie dokonały się w moich podopiecznych. To była trudna młodzież, nie dało się jej poskromić. Potrzebowali miejsca oraz ludzi, którzy nimi pokierują, po-

każą inną drogę. Takim miejscem stał się dla nich MKIS. Mogą się tam rozwijać i działać. Praca nad młodzieżą jest długofalowa, ale widać już efekty. To przede wszystkim poprawa zachowania oraz ocen w szkole. Po rozmowach z rodzicami wiem, że oni również to dostrzegają. Bardzo miły jest moment, kiedy oglądam filmy nakręcone podczas warsztatów i chłopak, który jeszcze niedawno był rozrabiaką, teraz ze spokojem i cierpliwością tłumaczy młodszemu koledze podstawy posługiwania się sprzętem ogniowym. Wtedy najbardziej kocham swoją pracę.

## OLSZTYN „SAMORZĄDEM PRZYJAZNYM ORGANIZACJOM OBYWATELSKIM”

Jerzy Pantak

Laureatem VIII edycji Konkursu „Godni Naśladowania 2010” w kategorii na najlepszą inicjatywę samorządu w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi w województwie warmińsko-mazurskim został Olsztyn i uzyskał

tytuł: „Samorząd Przyjazny Organizacjom Obywatelskim”. Przyznano go miastu za projekt ELIOS 2010 – Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych.

Podczas gali 10 czerwca w Hotelu Warmińskim nagrodę z rąk wicemarsza-

łek Anny Wasilewskiej odbierała wrzuczona sekretarz miasta, Hanna Mikulska-Bojarska. Gratulowały sobie nawzajem, bo przecież Anna Wasilewska jest prezeską regionalnego komitetu WM Oddziału Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Pol-

ska i też ma udział w tym sukcesie. Olsztyn przyjął jedną z trzech największych grup uczestniczących w warszawskich igrzyskach – reprezentację Irlandii.

## CO TO ZA IGRZYSKA?

V Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych 2010 (ELIOS 2010) to była wielka impreza – odbyły się na nowym stadionie Legii w Warszawie w dniach 18–24 września 2010 roku. Uczestniczyło w nich 57 europejskich reprezentacji – prawie 6 tysięcy osób, w tym 1500 sportowców z niepełnosprawnością intelektualną. Bo misją Olimpiad Specjalnych jest zapewnienie całorocznego cyklu treningów i zawodów dla sportowców z tego typu niepełnosprawnością. Ruch Olimpiad Specjalnych zapoczątkowała w latach 60. XX wieku Eunice Kennedy Shriver, siostra prezydenta J. F. Kennedygo, powołując w Stanach Zjednoczonych międzynarodową organizację sportową Special Olympics Inc.

Jako jedyna z organizacji światowego sportu ma ona prawo do korzystania z symboli olimpijskich, w tym oryginalnego ognia olimpijskiego.

Uczestnicy warszawskich igrzysk rywalizowali w 9 dyscyplinach – bowlingu, lekkoatletyce, jeździe szybkiej na wrotkach, koszykówce, 7-osobowej piłce nożnej kobiet, badmintonie, tenisie: ziemnym i stołowym, trójboju siłowym. Dodatkową dyscypliną był pokaz MATP dla sportowców z najgłębszym stopniem niepełnosprawności intelektualnej.

Izabela Prokorym z OSW im. Rusieckiego chwali swych wolontariuszy



Foto: Jerzy Pentak

Wcześniej zagraniczni zawodnicy byli przyjmowani przez miasta goszczące (Host Town Program – Program Miast Goszczących). W celu aklimatyzacji i zapoznania się z kulturą gospodarzy igrzysk. Do Olsztyna przyjechała na trzy dni, 15 września, 55-osobowa reprezentacja Irlandii.

– Sami sobie nas wybrali – podkreślała podczas inauguracyjnego zebrania komitetu organizacyjnego jego wiceprzewodnicząca Alicja Rutecka, ówczesna dyrektor Biura Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta (obecnie kieruje departamentem sportu w urzędzie marszałkowskim). To na niej spoczywał spory ciężar odpowiedzialności za przyjęcie gości, tym bardziej, że trzeba było też przygotować ceremonię powitania ognia nadziei przyniesionego – wprost z greckiego Akropolu – przez uczestników „Biegu z Pochodnią Strzegących Prawa na rzecz Olimpiad Specjalnych” (Torch Run). W biegu zawsze biorą udział przedstawiciele wszystkich służb związanych z wy-



miarem sprawiedliwości i przestrzegania prawa, od strażników i policjantów po sędziów i prokuratorów. Ogień powitano hucznie przed „Uraną”. Potem w eskorcie olsztynian przeniesiono go na zamek.

– Przekazanie pochodni z olimpijskim ogniem było wspaniałym przeżyciem dla nas i dla irlandzkich gości – wspomina Marzena Dworznikowska, dyrektor regionalny WM Oddziału Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska. – Dla nas tym bardziej, że jednym z biegnących z ogniem kilka dni wcześniej był nasz podopieczny i zawodnik Marek Moltko, który przekazywał pochodnię prezydentowi Olsztyna podczas uroczystości na zamku 16 września 2010 roku. Dodajmy, że w igrzyskach brało udział 14 reprezentantów naszego regionu, m.in. Marcin Ferenc oraz Marek Moltko. – Dzięki darczyńcom i znacznemu wsparciu finansowemu ze strony oddziału LOTTO w Olsztynie, zawodnicy



Najlepsza inicjatywa samorządu  
w zakresie współpracy  
z organizacjami pozarządowymi

zostali wyposażeni w odpowiedni sprzęt i odzież sportową. Mogli godnie reprezentować nasze państwo i region podczas zmagania w Warszawie – podkreśla Marzena Dworznikowska.

## RADOŚĆ Z NAGRODY

Marzena Dworznikowska z radością przyjęła wiadomość o nagrodzie: – Należała się Olsztynowi, bo gdy jesienią 2009 roku zgłosiłam możliwość uczestnictwa w projekcie „Miasta Goszczące ELIOS 2010” spotkałam się z wielką życzliwością władz miasta. Olsztyn już 28 października 2009 r. zawarł porozumienie z Fundacją Europejskie Letnie Igrzyska Olimpiad Specjalnych 2010 o współpracy między Urzędem Miasta Olsztyn, a Fundacją ELIOS 2010 w zakresie realizacji programu Miast Goszczących. Na początku 2010 roku powołano komitet organizacyjny pod przewodnictwem wiceprezydenta Jerzego Szmita i potem nikomu z miejskich służb nie trzeba było niczego tłumaczyć. Wystarczył krótki telefon – wspomina dyrektor Dworznikowska i dodaje: – To było wielkie przedsięwzięcie logistyczne. Dziękuję wszystkim za wsparcie: służbom miejskim, nauczycielom, trenerom, wolontariuszom i służbie medycznej pod kierunkiem dra Ropiaka ze szpitala uniwersyteckiego.

Ówczesny wiceprezydent Olsztyna Jerzy Szmit nie kryje zaskoczenia: – Miasto ma nagrodę? Ale nie dziwię się, bo napracowaliśmy się wtedy solidnie. Na przyjęcie reprezentacji Irlandii miasto przeznaczyło 30 tys. złotych. W obsługę gości zaangażowane były prawie wszystkie służby miejskie (wydziały UM, OSiR, straż miejska i pożarna, policja) i wielu wolontariuszy,





Fot. Jerzy Pentak

Gala konkursu „Godni Naśladowania”: sekretarz miasta Olsztyna Hanna Mikulska-Bojarska odbiera nagrodę z rąk wicemarszałek Anny Wasilewskiej

głównie studentów OSW im. Rusieckiego. Wszyscy działali sprawnie, choć spontanicznie. To była ogromna szansa na pokazanie się jako miasto przyjazne, które sportowcom niepełnosprawnym intelektualnie chce pomóc. I myślę, że to się udało, że zrobiliśmy dobrą promocję naszego miasta, bo przygotowaliśmy m.in. specjalne koszulki z tej okazji i inne materiały promocyjne. Ja sam mile wspominam udział w powitaniu olimpijskiego ognia na zamku – wspomina Jerzy Szmit.

Do zdobycia przez miasto nagrody przyczynił się także Jerzy Litwiński, dyrektor olsztyńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Irlandczycy mieszkali i żywili się w naszym hotelu „Relaks” i ćwiczyli w naszych obiektach: sali przy ul. Mariańskiej, boiskach Orlika przy Gimnazjum nr 6 – wspomina dyrektor Litwiński i doda-

je. – Korzystali także ze stadionu UWM i obiektów Olsztyńskiej Szkoły Wyższej im. Rusieckiego. Trzeba im było przygotować odpowiedni sprzęt, napoje, sprawnie rozwozić i pomagać we wszystkim, by mogli ćwiczyć przed zawodami. No i zagospodarować im wolne chwile, by się nie nudzili. I to się udało.

A udało się m.in. dzięki grupie wolontariuszy, studentów OSW im. Rusieckiego. – Bez nich nie byłoby sukcesu – zgodnie stwierdzili Jerzy Szmit, Marzena Dworzniowska i Jerzy Litwiński.

Z takiej oceny zadowolona jest Izabela Prokorym z dziekanatu Wydziału Pedagogicznego, koordynatorka Studenckiego Centrum Wolontariatu przy OSW: – Do pomocy Irlandczykom zgłosiło się 15 osób z różnych wydziałów, ale najwięcej z Kolegium Języków Obcych, bo trzeba było znać

angielski. Towarzyszyli im praktycznie przez całe trzy dni: na treningach, podczas wycieczek po mieście i na dyskotekach – wspomina pani Prokorym.

## DOBRA ROBOTA

Najlepszą nagrodą była wdzięczność Irlandczyków. Przedstawiciele organizatorów z Olsztyna w nagrodę za dobrą robotę pojechali na ceremonię otwarcia ELIOS2010. – Kibicowaliśmy nie tylko naszym zawodnikom, lecz także Irlandczykom – śmieje się dyrektor Litwiński. Na spotkaniu podsumowującym ELIOS (26.10.2010) władze miasta podziękowały organizatorom za zaangażowanie, wręczając im pamiątkowe dyplomy i upominki.

– Tak, miastu należała się ta nagroda od organizacji. Za szybkie decyzje, za sprawną logistykę i udostępnienie obiektów do ćwiczeń, za sprawne współdziałanie różnych służb, za gościnę i program kulturalny, a także docenienie organizatorów. Oceniam, że program zrealizowano prawidłowo, gwarantując bezpieczeństwo, opiekę, pomoc oraz piękne wspomnienia gościom z Zielonej Wyspy – podkreśla dyrektor Dworzniowska.

\*\*\*

Z uzasadnienia wniosku o nagrodę: „Dzięki inicjatywie Partnera Miast Goszczących Olsztyn pokazał, że jest miastem tolerancyjnym i otwartym dla każdego obywatela. Liczne atrakcje przygotowane dla olimpijczyków z Irlandii przybliżyły im, jak pięknym miastem jest Olsztyn oraz Polska.”



# NA DZIESIĘĆ DECYZJI SIEDEM MAM PRAWIDŁOWYCH

**Aleksandra Bączek**

Pojęcie ekonomii społecznej funkcjonuje w Polsce od kilkadziesiąt lat. Jednak nie zawsze jej forma była taka,

jak obecnie. Najprościej rzecz ujmując, o zjawisku tym możemy mówić wtedy, gdy zyski z prowadzonej działalności są

przeznaczane na cele społeczne, a działaniem docelowym nie jest zwiększenie dochodu właścicieli.



Fot. Archiwum Spółdzielni Socjalnej Stara Szkoła

„Klockolandia” – magnetyczna ściana, tablica, dwadzieścia tysięcy drewnianych klocków i uśmiechnięte od ucha do ucha dzieciaki

Jeden z projektów wspierających rozwój społecznej przedsiębiorczości nosił nazwę „W stronę polskiego modelu gospodarki – budujemy nowy Lisków”. Był realizowany w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL – ruszył w 2004 roku. W ramach projektu utworzono cztery przedsiębiorstwa społeczne. Jednym z nich był „Spółdzielczy Ośrodek Szkolno-Zawodowy w Prostkach”, znany jako Stara Szkoła. Powołany siedem lat temu, pełną działalność rozpoczął w roku 2007. Projekt z założenia dotyczył ludzi społecznie wykluczonych. Powstało kilka kierunków działalności, m.in.: rehabilitacja,

wytwarzanie pamiątek, „zielone stanowisko” i pracownia krawiecka (która funkcjonuje do dziś).

Można jednak powiedzieć, że rokiem dla spółdzielni przełomowym był rok 2008, kiedy to prezesem został Sławomir Cisło.

– Dobrze wiedziałem, że trzeba coś zmienić, ale aktualna forma działalności wyklarowała się dopiero rok po moim przyjeździe – mówi. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, że utrzymanie się na rynku wymaga wielu wyrzeczeń. Na początku dobrowolnie zdecydowaliśmy się na nieregularne wypłacanie wynagrodzeń. Ale przede wszystkim naci-



Najlepszy produkt ekonomii społecznej

skam na to, by inwestować – bez tego nie ma mowy o rozwoju.

Inwestycją, która ma szansę przynieść wymierne zyski jest, otwarta w marcu tego roku, „Klockolandia”, czyli ściana magnetyczna, tablica do pisania i... dwadzieścia tysięcy drewnianych klocków, które można łączyć ze sobą w dowolny sposób, zebranych w jednym miejscu.

Najwyższa do tej pory zbudowana budowla? Szesnaście metrów. Wyobrażenia budujących? Nieograniczona. Miło to słyszeć, zwłaszcza, że w Starej Szkole do dyspozycji jest około pięciuset metrów kwadratowych.

Sławomir Cisło, po opracowaniu profilu i linii produkcyjnej klocków, postanowił uruchomić możliwość ich sprzedaży oraz zaprosić do „Klockolandii” szkoły i przedszkola z gminy Prostki. Popularność miejsca rosła z dnia na dzień. Dlatego, można powiedzieć, że – wychodząc naprzeciw oczekiwaniom – to klocki zaczęły przychodzić do dzieci.

W czerwcu odbyły się dwa Festiwale Klocków – w Elku i Grajewie. Przy organizacji pomagała grupa wolontariuszy z Centrum Kultury w Elku oraz uczniowie z grajewskiego gimnazjum nr 2. We wrześniu Festiwal Klocków ma zagościć w... Prostkach. Żeby wszyscy mieszkańcy mieli szansę zobaczyć, co mają za przysłowiowymi drzwiami. Spółdzielnia podejmuje także starania o to, by w październiku festiwal mógł zawitać do Olsztyna.

Klocki mają ogromny potencjał. Nic więc dziwnego, że wzbudzają zainteresowanie także poza granicami województwa. Interesował się nimi np. Marek Sztark, pełnomocnik prezydenta Szczecina ds. Europejskiej Stolicy Kultury 2016.

– Dla mnie to żadne zaskoczenie. To jest po prostu świetny produkt – przeko-

Festiwal klocków w Elku



Fot. Archiwum Spółdzielni Socjalnej Stara Szkoła

nuje prezes. - Obliczyłem, że w przyszłym roku potrzebne będzie około sto pięćdziesiąt tysięcy dodatkowych klocków.

A ile kosztuje ich wyprodukowanie?

- Tyle co partia drzewa i jej obróbka - śmieje się. Jednorazowo nie opłaca się robić mniej niż trzydzieści tysięcy.

Cała obecna „Klockolandia”, razem z klockami, tablicą do pisania i ścianą magnetyczną (która nie jest zabierana na festiwale), to koszt rzędu dziesięciu tysięcy złotych. W planach spółdzielni jest produkcja klocków kolorowych oraz umocowanie magnesów do tych już wyprodukowanych. Magnesy są już zakupione. Tylko, w obliczu nawału pracy, na realizację pomysłu zwyczajnie brakuje czasu.

Większe zainteresowanie klockami to także więcej okazji na ich niszczenie. Pan Sławomir deklaruje, że pęknięcie klocków, czy inne uszkodzenia to przypadki sporadyczne. Patent? Starannie selekcjonowane, średnio twarde drewno bukowe. Podobno nie do zdarcia. Chyba nikt nie sprawdzi tego lepiej niż młodzi konstruktorzy, którzy do „Klockolandii” zagląдают.

Chociaż to, że bawią się tylko młodzi to mit.

Mit numer dwa: Jeśli bawią się dorośli, to tylko ci, którzy przychodzą z dziećmi i robią to z braku innych zajęć.

Mit numer trzy: Dorośli udają, że się bawią tylko po to, żeby nie stać pod ścianą, bo dziwnie to wygląda.

Okazuje się też, że kiedy po serii wyczerpujących szkoleń w pokazie klocków biorą udział poważni panowie, zdejmują marynarki, rozwiązują krawaty, zapominają o oficjalnych spotkaniach i prześcigają się w kreatywności.

Aktualnie „Stara Szkoła” liczy pięciu członków i czterech stażystów. Prezes jednak w pierwszej kolejności wymienia trzy instytucje bez których, jak mówi, przedsięwzięcie nie mogłoby być realizowane. Urząd Pracy w Ełku, Gmina Prostki, wraz z wójtem, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Prostkach - „to koniecznie trzeba nadmienić”.

Za najważniejszy warunek, który musi być spełniony po drodze do sukcesu, członkowie spółdzielni uważają życzliwość i przychyłność różnych ludzi i instytucji.

- No, ale gdzie one nie są potrzebne...? - pyta retorycznie pan Sławomir.



Sławomir Cisło ze statuetką Godnych Naśladowania

Zgoda, właściwie wszędzie są. Ale może by tak do tej przychylności dorzucić niemalże niezawodną intuicję prezesa?

- Moje wybory nie zawsze są popularne. Ale na dziesięć decyzji siedem mam prawidłowych - śmieje się.

Jak widać wybuch popularności klocków (a przy okazji prezesa i jego spółdzielni) na terenie całego kraju to tylko kwestia czasu.

## WŁASNYM GŁOSEM

- Ja je robię tak partiami. Teraz akurat rusałki. Ale, proszę zobaczyć, tutaj jest na przykład seria komunistów, a tutaj, o, aniołków. No, może trochę dziwnie, że tak koło siebie stoją - śmieje się pan Albin.

Mieszka w Domu Pomocy Społecznej „Jutrzenka” w Jonkowie. Odkąd pamięta, najbardziej lubił rysować. „Ołówkiem, żadnych tam kolorów”. Kiedyś przypadkiem zabrakło mu papieru. Ktoś rzucił: „Po co czekać na papier jak dookoła tyle drewna?” Nie czekał. „Dłutkiem tu, dłutkiem tam - i się zakochałem”.

Potem była seria pastuszków, ludzi trzymających w ręku ramki na zdjęcia,

krasnoludki... Ale kiedy wchodzi do pokoju (choć lepiej byłoby chytnąć napisać: pracowni) pana Albina, z całości kształtów i postaci, największe wrażenie robią lwy w różnych rozmiarach. Leżą jak sfinksy przy piramidzie Cheopsa i pilnują półek z rzeźbami.

Czasem znikają.

Zmieniają miejsce, ale rolę mają samą - pilnują. Tym razem jako elementy scenografii przedstawienia *Ivna poślubiona*, w którym mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej grają razem z aktorami Teatru Węgały.

Nie jest to pierwsze wspólne przedsięwzięcie. Pierwszym, dwa lata temu,

Aleksandra Bączek



Najlepsza inicjatywa organizacji na rzecz osób starszych

było *Wesele - domena publiczna* wg Wyspiańskiego. Waclaw Sobaszek,

założyciel ośrodka teatralnego w Węgajtach, za prawdziwy początek współpracy uważa czerwiec 2008 roku. Wtedy to do „Jutrzenki” przyjechała grupa studentów z Instytutu Społecznych Nauk Stosowanych Uniwersytetu Warszawskiego. Przeprowadzali oni osobiste wywiady z mieszkańcami. Okazało się, że możliwość opowiedzenia własnej historii wpłynęła na nich niezwykle pozytywnie – stali się bardziej kontaktowi, sami zaczęli szukać towarzystwa, także wśród młodszych. Efekt? Cykl spektakli teatralnych z udziałem mieszkańców. Nazwa? Po prostu – „Teatr Potrzebny”.

– O tym, że jest potrzebny, wiedzieliśmy z Mutką, moją życiową partnerką, mam wrażenie, od zawsze – mówi Wacek. – Przeprowadziliśmy się tutaj, na wieś, na początku lat osiemdziesiątych, w starej stodole zorganizowaliśmy miejsce na próby.

Teatr to dla niego „połączenie idealne”. Remiks tradycji i popkultury, egzotyczne zestawienia. Czyż nie czymś takim właśnie są spotkania aktorów z mieszkańcami „Jutrzenki”?

Pan Albin na wspomnienie współpracy znowu się uśmiecha. Jego długa broda była idealna do roli, wszyscy zardzościli. Na początku trochę się bał, ale świetnie to zorganizowano. Dobrali się w pary – jeden mieszkaniec Domu Pomocy Społecznej i jeden aktor z Węgajt. Aktorzy pomagali uczyć się tekstu, mówili, że nie ma czym się denerwować



Wesele – domena publiczna

i, przede wszystkim – długo z każdym rozmawiali. Po pogorszeniu stanu zdrowia odszedł z teatru.

– Nie musiałem, ale gdyby coś mi się stało... – na chwilę zawiesza głos. – No, przecież te próby to dla nas wielka odpowiedzialność.

Jest dumny, że teraz zamiast niego idą lwy. Może i dobrze się złożyło. Dzięki temu więcej czasu może poświęcić grze na harmonijce, która zajmuje drugie miejsce, zaraz po rzeźbieniu.

– Ja tam wolę jego grę od tych rzeźb – mówi pani Kryśka, która już od wejścia upewniała się, że koniecznie pojedziemy posłuchać.

Zawsze pierwsza zaczyna tańczyć i kończy jako ostatnia. To dzięki niej pan Albin czuje się co najmniej o kilkanaście lat młodszy. Codzienną grę zalecił mu lekarz – tak dla poprawy stanu płuc i polepszenia krążenia. A kiedy patrzy na taniec pani Kryśki, gra, ile może najdłużej, bo nie chce, żeby przestała. Więcej gry – więcej zdrowia.

Podobno sporą konkurencją dla pana Albina jest pan Paweł – także wspaniały artysta.

– Albiniek to jest nasz rzeźbiarz, a Pawełek – nasz malarz – podsumowuje pani Kryśka. – O talent to się nie ma co wyklócać!

Kiedyś się kłócili. Nie o talent – o drobne rzeczy. Pan Albin z panem Pawłem i cała reszta. Byli zamknięci w sobie i jakiegokolwiek ingerencje w prywatność ze strony współmieszkańców ich irytowały. O ludziach z zewnątrz nie wspominając.

Projekt „Teatr Potrzebny” zmienił ich nastawienie. A może, inaczej, uświadomił im, że nastawienie innych do osób starszych nie jest tak wrogie, jak się powszechnie wydaje. Że pełne wyobcowanie to pomyłka. Że trzeba mówić własnym głosem, najwyraźniej jak się potrafi.

Bo jak mówisz za cicho, wiek nie ma znaczenia, stajesz się po prostu tym wykluczonym. Mieszkańcy „Jutrzenki” nie chcą być wykluczeni. Realizują się, mają plany na przyszłość. Pan Paweł ciągle coś maluje. Najbardziej lubi martwe natury

Iwona poślubiona – aktorzy, ci młodzi i ci starsi, w akcji



i pastelowe kolory. Pani Kryśka wie, że będzie tańczyć codziennie, „kiedy tylko Albinek zagra”. Teraz gra trochę częściej. Nadrabia, bo wcześniej brakowało czasu. Dostał zlecenie od restauracji „Pod Ża-

glami” – wyrzeźbić syrenę w skali 1:1. Wyrzeźbił, ale prosili jeszcze o pirata.

– I co pani myśli, robić?

Mówię, że pewnie, niech sobie stoją obok siebie.

– To zrobię! Chociaż miałem nadzieję, że teraz do tych komunistów dorobię jeszcze Kalisza. Ale z drugiej strony to na niego więcej drewna pójdzie niż na syrenę, pirata i kogoś tam jeszcze...



## WOLONTARIAT TO NIE BAJKA

Małgorzata Woźna

Ekonomia społeczna to także proza, choć o jednym i o drugim krążą legendy. O tym, jakie są szanse na rozwój wolontariatu i czy ekonomia społeczna ma rację bytu dyskutowali uczestnicy II Forum Inicjatyw Lokalnych.

W tym roku, tak samo jak w poprzednim, FIL zorganizowały Regionalne Ośrodki EFS w Olsztynie, Elblągu i Ełku. Do gościnnego i znanego już Zalesia pod Barczewem przyjechało ok. 120 niezwykle aktywnych i zaangażowanych w życie swoich lokalnych społeczności, gości. I tak, jak w ubiegłym roku spędzili te dwa dni na dyskusjach, wymianie doświadczeń, wspólnej zabawie – organizatorzy już wiedzą, że bezpośrednie zaangażowanie uczestników FIL w warsztaty przynosi najlepsze efekty.

Tematy tegorocznego Forum niezwykle ważne i poważne: po pierwsze: bariery i perspektywy rozwoju wolontariatu w województwie warmińsko-mazurskim, po drugie: rozwój ekonomii społecznej na Warmii i Mazurach – wyzwania i szanse. Tematy trudne, dyskutować można godzinami, najważniejsze jednak, by z dyskusji wyciągać wnioski i wprowadzać je w życie. Aby była taka możliwość organizatorzy przestrzeń tę oddali uczestnikom Forum – każdy miał możliwość wzięcia udziału w warsztatach prowadzonych przez specjalistów w danej dziedzinie.

### DZIEŃ PIERWSZY GODZ. 10.00

Do ośrodka zjeżdżają się uczestnicy Forum, zaczyna się robić tłoczno. Mnó-

stwo ludzi już się zna z poprzedniego roku i innych inicjatyw. Ale jest też bardzo dużo osób, które po raz pierwszy uczestniczą w tego typu wydarzeniu. Co ich łączy? Ogromne doświadczenie w pracy z lokalnymi społecznościami, ciągły głód wiedzy i nowych doświadczeń i... niepokój, bo nikt z uczestników nie wie, co ich w ciągu tych dwóch dni spotka. Podczas rejestracji zadają pytania o poszczególne wydarzenia podczas Forum, a organizatorzy uśmiechają się tajemniczo i uspokajają mówiąc: „wszystko w swoim czasie, ale nudzić się na pewno nie będziecie”.

### GODZ. 11.00

Nadszedł czas na uroczyste rozpoczęcie Forum Inicjatyw Lokalnych. Wszyscy zgromadzeni w jednej Sali i – na dobry początek – debata na temat wolontariatu. Wśród panelistów: Paweł Łukasiak – Akademia Rozwoju Filantropii, Dorota Łasica – Sieć Wolontariat Warmii i Mazur, Joanna Glezman – Pełnomocnik Marszałka ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, Gabriela Zimirowska – Regionalne Centrum Wolontariatu. I zaczęło się. To, że wolontariat jest ważny i potrzebny – nikt nie miał zastrzeżeń. Wątpliwości pojawiły się dopiero wówczas, gdy padło pytanie: kogo nazywać wolontariuszem? Czy to osoby, które społecznie angażują się w działania tak „od siebie” czy też wolontariusz to człowiek, z którym została podpisana umowa wolontariacka? Czy umowy są potrzebne,

czy to zbędne „kwitki”, których przygotowanie pochłania tak cenny czas? I wreszcie – czy człowiek, który angażuje się „akcyjnie”, a potem znika – to też wolontariusz? Jak zatrzymać znikającego wolontariusza? Jak sprawić, by chciał zostać na dłużej? Dlaczego wolontariat akcyjny jest tak atrakcyjny? Wniosek, choć bardzo niepokojący, jest jeden: organizacje pozarządowe nie mają wiedzy/umiejętności/kompetencji, by zatrzymać wolontariusza na dłużej. Jak zmienić tę sytuację? Z tym pytaniem uczestnicy rozeszli się na I rundę seminariów. Paweł Łukasiak (Akademia Rozwoju Filantropii) swojej grupie ukazał różne oblicza wolontariatu. O tym, jak aktywizować społeczność lokalną i angażować wolontariuszy opowiadał Zbigniew Mieruński (ROEFS w Ełku), a jak napisać dobry projekt angażujący wolontariuszy – zdradzały Monika Hausman-Pniewska (ROEFS w Olsztynie) i Kamila Kulpa (Kacze Bagno, Miejsce Inicjatyw Pozytywnych).

### 13.45

Przerwa na kawę wcale nie oznacza przerwy. Uczestnicy z wypiekami na twarzach nadal dyskutują o tym, co usłyszeli. I za chwilę biegną na kolejne seminaria. Tym razem z Małgorzatą Hołubiec (ROEFS w Olsztynie) poszukiwali źródeł finansowania rozwoju wolontariatu, z Agnieszką Sójką (Federacja FOSA) podróżowali po świecie poznając wolontariat międzynarodowy. Trzecia grupa, z Gabrysią Zimirowską

(Regionalne Centrum Wolontariatu) na czele śledziła różnice między teorią a praktyką wolontariatu.

15.00

Obiad, podczas którego nikt nie stosował się do przysłowia o tym, że przy jedzeniu się nie mówi. W restauracji wrzało, jak w ulu, wszyscy naładowani pozytywną energią... i dobrze zważywszy na to, co miało wydarzyć się o godz...

16.00

W programie napisano: „Teatr w kręgu – różne oblicza wolontariatu”. Forumowicze zajęli wygodne miejsca na placu przed hotelem w oczekiwaniu na przedstawienie. „Piotrusiu!”, „Dzwoneczku!” rozległo się nagle i przed widzami pojawiły się postacie z bajki „Piotruś Pan”. Jakież było zdziwienie widzów, gdy z rozmowy między Dzwoneczkiem a Piotrusiem Panem wynikało, że aktorami w tym przedstawieniu są... uczestnicy FIL! Celem warsztatów teatralnych było zintegrowanie uczestników Forum Inicjatyw Lokalnych poprzez wspólne działania teatralne nawiązujące do tematyki wolontariatu. Przygotowany przez uczestników warsztatów spektakl teatralny miał ukazać różne rodzaje wolontariatu za pośrednictwem znanych bajek animowanych. Za pomocą czarodziejskiej



Fot. Piotr Piatkowski

Podczas Targów Ekonomii Społecznej dużą popularnością cieszyły się warsztaty zabawkarskie

różdżki Dzwoneczka uczestnicy zostali podzieleni na 8 grup, każda z grup za pomocą innej bajki przedstawiała wolontariat. Czas na przygotowanie scenki: 1,5 godziny. Opiekunami grup byli członkowie Forum Animatorów Społecznych Warmii i Mazur – organizatorzy Teatru.

18.30

Na placu przed hotelem pojawiają się grupy, ale wyglądają... nieco inaczej niż przed godziną. Poprzebierani, wymalowani, dźwigający rekwizyty sceniczne. I zaczęło się:

Koziołek Matołek wędrował przez świat ukazując wolontariat międzynarodowy, Krasnoludki i Sierotka Marysia zabrały nas w świat wolontariatu seniorów. Zaczarowanym ołówkiem wymalowano wolontariat młodzieżowy, a hasłem „weźmy się i zróbcie” wolontariat pracowniczy zawojowała Pszczółka Maja. Wilk i Zając dzielnie walczyli w obronie lasu (wolontariat ekologiczny), Kubuś Puchatek z przyjaciółmi ze Stumilowego Lasu tworzył przedszkole (wolontariat socjalny), do akcji ruszyły Smerfy (wolontariat akcyjny), a pożar dzielnie gasili, w ramach wolontariatu sąsiedzkiego, nie kto inny jak Sąsiedzi. Zabawy i śmiechu było co nie miara.

Gucio, szef firmy Łąka, promuje wolontariat pracowniczy



Fot. Piotr Piatkowski

20.00

Czas na bal! „Mazury cud natury” – dzięki takiemu tematowi przewodniemu balowali pracownicy drogowi w kamizelkach odbłaskowych, nimfy wodne, był też cud animacyjny, bocian i świeżo wynurzony z mazurskich jezior, pletwonurek. Ale bal to nie tylko tańce. Uroczyście wręczono certyfikaty absolwentom Szkoły Animatorów Społecznych, dech w piersiach zaparł pokaz walk Wikingów (w wykonaniu Elbląskiej Spółdzielni Socjalnej „Wehikuł Czasu”) i pokaz tańca z ogniem grupy „Fire Proud” z Morąga (uczestnicy Młodzieżowego Klubu Integracji Społecznej). Zabawa trwała do białego

rana, ale to nie stanowiło przeszkody by już o...

## DZIEŃ DRUGI 9.00

...stawić się na kolejną debatę. Drugi dzień FIL poświęcony został tematyce ekonomii społecznej: czy jest ona szansą na uniezależnienie się organizacji pozarządowych od sponsorów, a dla strudzonych bezrobociem szansą na godziwy zarobek? Pod czujnym okiem a raczej: uchem panelistów (Wiesława Przybysz – Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej, Tomasz Schimanek – Instytut Spraw Publicznych, Stała Konferencja Ekonomii Społecznej, Krzysztof Margol – Nidzicka Fundacja Rozwoju NIDA, Wojciech Ławrynowicz – Elbląska Spółdzielnia Socjalna „Wehikuł Czasu”, Arkadiusz Jachimowicz – Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych) rozgorzała prawdziwa dyskusja. O tym, że ekonomia społeczna to nie tylko przypadkowy zbitek słów, ale że jest wprowadzana w życie świadczyły przedstawione „dobre praktyki”. Forumowicze byli także naoczniymi świadkami uroczystego podpisania porozumienia „Partnerstwa na Rzecz Ekonomii Społecznej w powiecie ostródzkim”.

## 11.30

A w Zalesiu, w dzień targowy... odbyły się prezentacje podmiotów ekonomii społecznej, czyli pierwsze Targi Ekonomii Społecznej. Na świeżym powietrzu i przy dobrej atmosferze zaprezentowało się 13 podmiotów z Warmii i Mazur, działających na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Swój obszar działań i dorobek pokazały m.in. Spółdzielnia socjalna „Wehikuł Czasu – Wikingowie, Słowianie, Bałtowie”, Partnerstwo Miejscowości Tematycznych Warmii i Mazur „Miejsca z duszą”, Stowarzyszenie Kulturalne „Konik Mazurski”, TPD Morąg – MKIS „UL”, Federacja FOSa, Spółdzielnia socjalna „KAMA”, Stowarzyszenie Fabryka Działań Niemożliwych, Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej Gminy Elbląg, Stowarzyszenie Inicjatyw Obywatelskich w Barczewie oraz Elbląskie



Dobrze mieć sąsiada – wolontariat sąsiedzki

Fot. Piotr Pniński

Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Oprawę medialno-konferansjerską zapewnił zespół Telewizji Obywatelskiej.

Forma Targów nie ograniczyła się do samych stoisk i prezentacji. Można było również wziąć udział w warsztatach artystycznych i rzemieślniczych, zagrać w gry historyczne, poznać tajniki decoupage'u, uszyć maskotkę, ulepić z gliny naczynie na kole garncarskim lub wykonać biżuterię z filcu. Tego dnia miało miejsce również oficjalne za-

kończenie drugiego cyklu Regionalnej Szkoły Liderów Ekonomii Społecznej, absolwenci otrzymali certyfikaty.

## I NA TYM KONIEC.

Koniec tegorocznego Forum Inicjatyw Lokalnych. Uczestnicy FILa żegnając się ze sobą mówili: do zobaczenia w przyszłym roku. Organizatorzy nie mogą więc odmówić wezwaniu i kolejnemu wyzwaniu. A więc: do zobaczenia!

Wolontariat młodzieżowy wyrysowany zaczarowanym ołówkiem

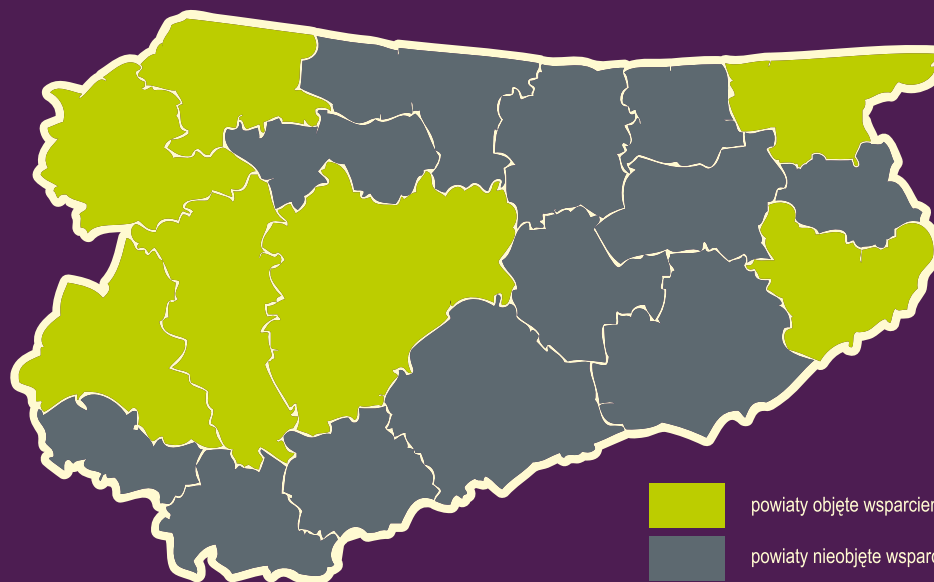


Fot. Piotr Pniński



## COPY WARMII I MAZUR

SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH  
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



### SIEĆ CENTRÓW ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WARMII I MAZUR

obejmuje obecnie 9 powiatów: braniewski, Elbląg, elbląski, ełcki, gołdapski, iławski, Olsztyn, olsztyński, ostródzki. Centra Organizacji Pozarządowych oferują wsparcie dla organizacji i aktywnych mieszkańców w postaci:

- \* szkoleń, doradztwa i informacji z zakresu tworzenia i funkcjonowania organizacji pozarządowych, współpracy z samorządem, tworzenia i zarządzania projektami, księgowości, ewaluacji działań, tworzenia planów rozwoju, współpracy z mediami, zarządzania zasobami ludzkimi, współpracy z wolontariuszami itd.;
- \* inkubatorów aktywności obywatelskiej, tj. tworzenia grup nieformalnych, nowych organizacji, rozwoju wolontariatu, inicjowania akcji społecznych, organizowania kawiarenek obywatelskich, Forum Inicjatyw Pozarządowych;
- \* prowadzenia biblioteczek zawierających publikacje i poradniki dotyczące różnych aspektów funkcjonowania organizacji;
- \* udostępniania lub pomocy w znalezieniu sal i sprzętu na spotkania dla organizacji i grup nieformalnych.

### REGIONALNY OŚRODEK WSPIERANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

- \* działa na rzecz utworzenia COP-ów w pozostałych 12 powiatach oraz świadczy usługi szkoleniowo-informacyjne dla organizacji z tych terenów.
- \* udziela wsparcia szkoleniowego, doradczego, informacyjnego dla istniejących COP-ów.



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.